

Wiadomość Tygodnia

LEON XIV POPROWADZIŁ PROCESJĘ BOŻEGO CIAŁA



Papież Leon XIV po raz pierwszy poprowadził procesję eucharystyczną ulicami Wiecznego Miasta w obchodzoną w niedzielę 22 czerwca w diecezji rzymskiej Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Wcześniej odprawił Mszę św. na placu przed bazyliką św. Jana na Lateranie. „Chrystus jest odpowiedzią Boga na głód człowieka, ponieważ Jego Ciało jest chlebem życia wiecznego” – powiedział w homilii.

Procesję, która przeszła ulicą Merulana, zakończyło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, którego papież udzielił przed bazyliką Matki Bożej Większej.

Swą homilię Leon XIV rozpoczął od słów: „Jak dobrze jest być z Jezusem”. Wskazał, że Ewangelia „opowiada, że tłumy spędzały z Nim długie godziny, gdy mówił o Królestwie Bożym i uzdrawiał chorych”. To „współczucie Jezusa wobec cierpiących ukazuje pełną miłości bliskość Boga, który przychodzi na świat, aby nas zbawić”. Również „w czasie niedostatku i mroku, Jezus

zostaje pośród nas” i z Nim „mamy wszystko, co jest potrzebne, aby nasze życie nabrało mocy i sensu” (pełna treść homilii papieskiej poniżej).

W Mszy św. i procesji wzięli udział uczestnicy kończących się dziś obchodów Jubileuszu Rządzących, które zgromadziły parlamentarzystów i burmistrzów z 68 krajów świata.

Trasa trwającej trzy kwadranse procesji wiodła jedną z głównych rzymskich ulic – Via Merulana. Poprzedzany przez biskupów i kardynałów z zapalonymi świecami w dłoniach, papież niośł monstrancję z Najświętszym Sakramentem pod baldachimem podtrzymywanym przez ośmiu kawalerów maltańskich. Po drodze czytano fragmenty czterech Ewangelii i Dziejów Apostolskich, modlitwy autorstwa świętych i błogosławionych (Jakuba Alberione, Pawła VI, Teresy od Dzieciątka Jezus, Jana Pawła II), odmawiano litanie i śpiewano pieśni.

Na zakończenie procesji przed bazyliką Matki Bożej Większej Leon XIV udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Odśpiewano też, po łacinie, Maryjną antyfonę „Pod Twoją obronę”.

HOMILIA PAPIESKA

Drodzy Bracia i Siostry!

Jakże dobrze jest być z Jezusem. Świadczy o tym przed chwilą odczytana Ewangelia, która opowiada, że tłumy spędzały z Nim długie godziny, gdy mówił o Królestwie Bożym i uzdrawiał chorych (por. Łk 9, 11). Współczucie Jezusa wobec cierpiących ukazuje pełną miłości bliskość Boga, który przychodzi na świat, aby nas zbawić. Gdy Bóg króluje, człowiek zostaje uwolniony od wszelkiego zła. Jednak także dla tych, którzy przyjmują Dobrą Nowinę od Jezusa, nadchodzi godzina próby. Na tym pustkowiu, gdzie tłumy słuchały Mistrza, zapada wieczór, a nie ma nic do jedzenia (por. w. 12). Głód ludu i zachód słońca są znakami ograniczenia, które ciąży nad światem, nad każdym stworzeniem: dzień się kończy, podobnie jak kończy się życie człowieka. I to właśnie w tej godzinie, w czasie niedostatku i mroku, Jezus zostaje pośród nas.

Właśnie wtedy, gdy słońce chyli się ku zachodowi, zaczyna dokuczać głód, gdy sami Apostołowie proszą o odprawienie ludzi, Chrystus zaskakuje nas swoim miłosierdziem. Ogarnia Go współczucie dla głodnego ludu i wzywa swoich uczniów, aby się nim zaopiekowali. Głód nie jest potrzebą oderwaną od głoszenia Królestwa i świadectwa zbawienia. Wręcz przeciwnie – ten głód odnosi się do naszej relacji z Bogiem. Pięć chlebów i dwie ryby nie wydają się jednak wystarczające, by nakarmić lud. Te pozornie rozsądne kalkulacje uczniów ujawniają jednak ich małą wiarę. W rzeczywistości bowiem, z Jezusem mamy wszystko, co jest potrzebne, aby nasze życie nabrało mocy i sensu.

Na wyzwanie głodu, Jezus odpowiada znakiem dzielenia się: wznosi oczy ku górze, odmawia błogosławieństwo, łamie chleb i daje go wszystkim obecnym (por. w. 16). Gesty Pana nie rozpoczynają skomplikowanego magicznego rytuału, lecz w prostocie świadczą o wdzięczności wobec Ojca, synowskiej modlitwie Chrystusa oraz braterskiej komunii, którą wspiera Duch Święty. Aby rozmnożyć chleb i ryby, Jezus dzieli to, co jest – i właśnie dzięki temu wystarcza dla wszystkich, a nawet pozostaje nadmiar. Po tym, jak jedli i nasycili się wszyscy – zebrano dwanaście koszyków ułamków (por. w. 17).

Taka jest logika, która ratuje głodny lud: Jezus działa zgodnie ze stylem Boga, ucząc, aby czynić to samo. Dzisiaj, zamiast tłumów wspomnianych w Ewangelii, mamy całe narody, upokorzone przez chciwość innych bardziej niż przez własny głód. W obliczu nędzy wielu, gromadzenie dóbr przez nielicznych jest oznaką obojętnej pychy, która powoduje cierpienie i niesprawiedliwość. Zamiast się dzielić, zbytek marnuje owoce ziemi i

ludzkiej pracy. Zwłaszcza w tym roku jubileuszowym, przykład Pana pozostaje dla nas pilnym kryterium działania i służby: dzielenie się chlebem, aby pomnożyć nadzieję, to ogłaszać nadejście Królestwa Bożego.

Istotnie, ocalając tłumy od głodu, Jezus zapowiada, że wybawi wszystkich od śmierci. To jest tajemnica wiary, którą celebруем w sakramencie Eucharystii. Tak jak głód jest znakiem naszej radykalnej potrzeby życia, tak łamanie chleba jest znakiem boskiego daru zbawienia.

Umiłowani, Chrystus jest odpowiedzią Boga na głód człowieka, ponieważ Jego Ciało jest chlebem życia wiecznego: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy!” Zaproszenie Jezusa obejmuje nasze codzienne doświadczenie. Aby żyć, potrzebujemy karmić się życiem, odbierając je roślinom i zwierzętom. Jednak, spożywając czegoś martwego przypomina nam, że my również, chociaż jemy – umrzemy. Kiedy natomiast karmimy się Jezusem, chlebem żywym i prawdziwym, żyjemy dla Niego. Ofiarowując całego siebie, Ukrzyżowany Zmartwychwstały daje się nam, byśmy w ten sposób odkryli, że zostaliśmy stworzeni, by karmić się Bogiem. Nasza głodna natura nosi znamię niedostatku, który jest zaspokajany przez łaskę Eucharystii. Jak pisze św. Augustyn, Chrystus jest naprawdę „panis qui reficit, et non deficit; panis qui sumi potest, consumi non potest” (Sermo 130, 2): chlebem, który karmi, a którego nie ubywa; chlebem, który można spożywać, lecz nie można wyczerpać. Eucharystia jest bowiem prawdziwą, rzeczywistą i substancjalną obecnością Zbawiciela (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 1413), który przemienia chleb w siebie samego, aby przemienić nas w siebie. Żywe i dające życie Corpus Domini czyni nas – to znaczy sam Kościół – Ciałem Pana.

Dlatego – zgodnie ze słowami Apostoła Pawła – Sobór Watykański II naucza, że „jednocześnie w sakramencie chleba eucharystycznego przedstawiana jest i dokonuje się jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1 Kor 10, 17). Wszyscy ludzie są wezwani do tego zjednoczenia z Chrystusem, który jest światłością świata i od którego pochodzimy, dzięki któremu żyjemy, do którego zdążamy” (Konst. dogm. Lumen gentium, 3). Procesja, którą za chwilę rozpoczniemy, jest znakiem tej drogi. Razem – pasterze i owczarnia – karmimy się Najświętszym Sakramentem, adorujemy Go i niesiemy ulicami. W ten sposób powierzamy Go spojrzeniu, sumieniu i sercu ludzi. Sercu tego, kto wierzy, aby wierzył jeszcze mocniej; sercu tego, kto nie wierzy, aby zastanowił się nad głodem, jaki odczuwa w duszy, i nad chlebem, który może go nasycić.

Posileni pokarmem, który daje nam Bóg, zanieśmy Jezusa do serca każdego człowieka, bo Jezus wszystkich włącza w dzieło zbawienia, zapraszając każdego do udziału w swojej uczcie. Błogosławieni zaproszeni, którzy stają się świadkami tej miłości!

Za: www.vatican.va

Wiadomości krajowe

DOMINIKANIE O BEZZASADNYM PRZESZUKANIU KLASZTORU W LUBLINIE

Decyzję prokuratury, która bezzasadnie zleciła przeszukanie klasztoru, odbieramy jako dotkliwe naruszenie naszego poczucia bezpieczeństwa. Jednocześnie mamy nadzieję, że podobna sytuacja nie wydarzy się w przyszłości – stwierdza w

imieniu Polskiej Prowincji Dominikanów o. Szymon Popławski. 9 czerwca 2025 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokra w Warszawie stwierdził, że decyzja prokuratury o postanowieniu przeszukania była niezasadna. 19 grudnia 2024 r.

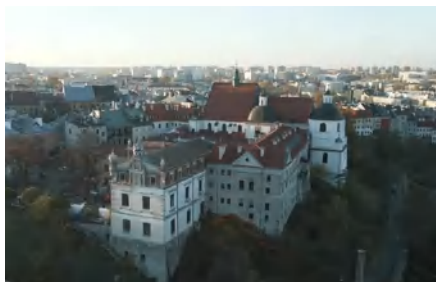
policja na podstawie polecenia Prokuratury Krajowej przeszukała klasztor w Lublinie w poszukiwaniu p. Marcina Romanowskiego.

Oto komunikat wydany przez polskich dominikanów w sprawie orzeczenia sądu w sprawie zażalenia na przeszukanie Klasztoru lubelskiego:

W imieniu prowincjała, o. Łukasza Wiśniewskiego OP, informuję, że 9 czerwca 2025 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie, XIV Wydział Karny, wydał orzeczenie w sprawie zażalenia na przeszukanie Klasztoru św. Stanisława w Lublinie.

Przypomnę, że 19 grudnia 2024 r. policja na podstawie polecenia Prokuratury Krajowej przeszukała klasztor w Lublinie w poszukiwaniu p. Marcina Romanowskiego. Wówczas zapowiedzieliśmy, że jako Polska Prowincja Dominikanów wyjaśnimy to bolesne i niezrozumiałe dla nas zdarzenie, korzystając z odpowiednich przepisów prawa. W związku z tym kilka dni później Przeor klasztoru lubelskiego złożył zażalenie na postanowienie Prokuratury Krajowej dotyczące decyzji przeszukania klasztoru oraz na samą

czynność przeszukania klasztoru przez policję.



W orzeczeniu wydanym 9 czerwca 2025 r. sąd stwierdził, że decyzja prokuratury o postanowieniu przeszukania była niezasadna. Materiał, którym dysponowała prokuratura oparty był na niezwyfikowanym anonimie, co zdecydowanie nie stanowiło wystarczającej podstawy do podjęcia tak poważnych działań jak przeszukanie klasztoru lubelskiego. Natomiast samo przeszukanie przez policję, według oceny sądu, przeprowadzone

zostało w sposób zgodny z obowiązującymi procedurami.

Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu tego, co spotkało naszych Braci. Decyzję prokuratury, która bezzasadnie zleciła przeszukanie klasztoru, odbieramy jako dotkliwe naruszenie naszego poczucia bezpieczeństwa. Jednocześnie mamy nadzieję, że podobna sytuacja nie wydarzy się w przyszłości.

Sprawa przeszukania klasztoru lubelskiego odbiła się szerokim echem w przestrzeni publicznej, wywołując rozmaite komentarze także w kontekście ściśle politycznym. W związku z tym, podobnie jak w poprzednim komunikacie z 27 grudnia 2024 r., chcemy wyraźnie podkreślić wagę dochodzenia do prawdy przy wzajemnym szacunku, trosce o prawdziwą jedność oraz kulturę życia społecznego.

Szymon Popławski OP
socjusz prowincjała

Za: www.ekai.pl www.info.dominikanie.pl

O. ROMAN ZAJĄC PROWINCJAŁEM KAMILIANÓW

Przełożonym Polskiej Prowincji Zakonu Posługujących Chorym został mianowany o. Roman Zając.

Nowy prowincjał zastąpi o. Mirosława Szwajnocha, który kończy swoją ośmioletnią kadencję.



Roman Zając urodził się 5 czerwca 1972 roku w Turku (diecezja włocławska). Do zakonu kamilianów wstąpił w 1992 roku. Rok później w Taciszowie złożył pierwsze śluby, a profesję wieczystą 8 grudnia 1997 roku w kościele św. Kamila w Zabrze. Świecenia kapłańskie przyjął 29 maja 1999 roku w Warszawie. W zakonie pełnił m.in. funkcje sekretarza prowincjalnego, magistra nowicjatu oraz przełożonego i proboszcza parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Tarnowskich Górach. Ostatnio był magistrem kleryków w seminarium kamilianów w Burakowie-Łomiankach k. Warszawy, pełniąc równocześnie funkcję koordynatora ds. uchodźców. W związku z nową funkcją przeniesie się ponownie do Tarnowskich Gór, gdzie znajduje się dom prowincjalny kamilianów.

Zakon Kleryków Regularnych Posługujących Chorym założył św. Kamil de Lellis w 1584 roku. Na początku XX wieku kamilianie na Górnym Śląsku otworzyli ośrodki w Miechowicach (obecnie dzielnica Bytomia), Tarnowskich Górach i Zabrze, a po II wojnie światowej powstała polska prowincja zakonu.

Kamilianie w Polsce prowadzą szpitale i inne dzieła służące chorym, niepełnosprawnym, starszym i ubogim, parafie i duszpasterstwa. Poza tradycyjnymi dla zakonów ślubami ubóstwa, czystości i posłuszeństwa składają dodatkowo ślub służenia chorym, nawet z narażeniem swojego zdrowia i życia.

Za: www.gliwice.gosc.pl

O. BENIAMIN KUCZAŁA PROWINCJAŁEM AUGUSTIANÓW

O. Beniamin Kuczała został ponownie wybrany przełożonym Polskiej Prowincji Zakonu Świętego Augustyna. Wyznanie wiary złożył na ręce przeora generalnego, ojca Alejandro Morała, 17 czerwca 2025 roku, podczas kapituły prowincjalnej w krakowskim klasztorze pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Krakowie.



Zakon św. Augustyna działa na ziemiach polskich od XIV wieku. Przeżył trudne chwile w okresie zaborów oraz II wojny światowej, dając świadectwo braterstwu chrześcijańskiemu w postaci męczenników.

Obecnie bracia w kraju pełnią posługę duszpasterską wśród Polaków, obcokrajowców anglojęzycznych oraz katolików obrządku wschodniego. o. Piotr Lamprecht OSA, sekretarz prowincji

PODWÓRKOWE KOŁA RÓŻAŃCOWE W PIELGRZYMCE NA JASNEJ GÓRZE

Ich codzienna modlitwa przynosi owoce, z których one same nie zdają sobie sprawy. W niedzielę, 22 czerwca 2025 r. na Jasną Górę po raz 26. pielgrzymowały dzieci z Podwórkowych Kół Różańcowych.

Z myślą o najmłodszych w ramówce Radia Maryja jest miejsce na audycję dla dzieci i na codzienną, wspólną modlitwę. To jednak tylko czubek góry lodowej, bo to, co najważniejsze, dzieje się w domach, gdy całe rodziny klękają, by modlić się różańcem. Modlitwa różańcowa to codzienna modlitwa Podwórkowych Kół Różańcowych Dzieci, o czym na Jasnej Górze przypomniała dzieciom Magdalena Buczek. – Matka Boża daje nam ratunek, daje nam broń przeciwko złu, bo wiadomo, że zło chce nam odebrać nadzieję – mówiła założycielka PKRD.

W ciągu 28 lat Podwórkowe Koła Różańcowe Dzieci rozprze-strzeniły się po całej Polsce. Mogła zobaczyć to Matka Boża, do której najmłodszy czciciel przybył po raz dwudziesty szósty. Towarzyszyło im hasło „Jesteśmy nadzieją Kościoła”. Dzieci z Sanktuarium św. Józefa w Rzeszowie postanowiły opowiedzieć rówieśnikom, jak powstało ich koło i jak dbają o relację z Maryją. – Łączy nas parafia, szkoła, spotkania, codzienna modlitwa, wspólny śpiew, pielgrzymki i zabawy – mówiły.

W niedzielę na Jasnej Górze zabawy nie brakowało za sprawą Arki Noego. W trakcie koncertu dzieci chętnie włączały się w śpiew i taniec, a od jednego z założycieli zespołu najmłodszy mogli dowiedzieć się tego, co najważniejsze. – Maryja była odważna? Tak, urodziła nam Jezusa Zbawiciela. Tak samo wasza mama. Każda mama jest bardzo dzielna – podkreślił Robert „Litza” Friedrich.

Do wspólnej zabawy dołączył ks. bp Antoni Długosz, przyjaciel Podwórkowych Kół Różańcowych Dzieci. Po koncercie księdza biskupa dzieci wspólnie chwyciły za różaniec. Po odmówieniu dziesiątki rozpoczęła się Msza św. – najważniejsze wydarzenie całej pielgrzymki. O oprawę muzyczną zadbała schola z Limanowej. Ks. bp Antoni Długosz zwrócił się do dzieci w trakcie homilii. Uczył najmłodszych, co robić, by w naszym życiu nie

brakowało nadziei. – Co możemy, kochani, zrobić, aby ta nadzieja towarzyszyła naszemu życiu? Na pierwszym miejscu nadzieję będziemy pokładali w modlitwie – podkreślił duchowny.

Prowincjał redemptorystów, o. Dariusz Paszyński CSsR, dziękował dzieciom za wieloletnią modlitwę. – Ogromna liczba dzieci na przestrzeni tych lat, ogromna modlitwa, która była zanoszona i jest wciąż zanoszona wraz z Maryją do Boga. Modlitwa, która przynosi owoce – mówił prowincjał Prowincji Warszawskiej Redemptorystów.



Często nawet nie zdajemy sobie sprawy, jakie. O sile modlitwy i słowach Matki Bożej z Fatimy przypomniał najmłodszemu założyciel i Dyrektor Radia Maryja, o. Tadeusz Rydzik CSsR. – Tu są dzieci ubrane tak, jak tamte dzieci. To był Franciszek, Łucja i Hiacynta – mówił redemptorysta. W Fatimie Matka Boża mówiła dzieciom, że modlitwą uratują świat. – Matka Najświętsza chciałaby, żeby wszystkie dzieci były jak Łucja, Hiacynta i Franciszek – zaznaczył o. Tadeusz Rydzik CSsR.

Pielgrzymkę zakończyło losowanie. Na najmłodszych, którzy przyjechali na Jasną Górę, czekały rowery. Z Jasnej Góry z nagrodą wróciło 30 spośród najmłodszych pielgrzymów.

Za: www.redemptor.pl

NOWA PRZEŁOŻONA SIÓSTR REDEMPTORYSTEK

23 czerwca 2025 r. we wspólnocie Sióstr Redemptorystek w Bielsku-Białej odbyły się wybory przełożonej i zarządu wspólnoty na kolejną kadencję. Do tego wydarzenia przygotowała wspólnotę Eucharystia, której przewodniczył ks. biskup Diecezji Bielsko – Żywieckiej Roman Pindel w koncelebrze z o. Jarosławem Liebersbachem CSsR, kapłanem wspólnoty sióstr.

W homilii ks. biskup, wychodząc od opisu Zwiastowania Maryi, wskazał elementy dobrego rozeznawania woli Bożej i odpowiedzi na wezwanie, z którym Bóg przychodzi do człowieka.



Następnie siostry po ślubach wieczystych przystąpiły do głosowania i wybrały ponownie na drugą kadencję przełożoną i zarząd wspólnoty w niezmienionym składzie, choć niektóre siostry zmieniły swoje miejsce i obowiązki:

Przełożoną ponownie na drugą kadencję została wybrana s. Beata Figura, wikarią została s. Kazimiera Kut, sekretarką s. Agnieszka Kot, a radnymi s. Urszula Nowińska i s. Anna Winnicka. Gratulujemy i polecamy w modlitwie!

Zakon Sióstr Redemptorystek powstał w południowej części Włoch 13 maja 1731 roku, w Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w małym miasteczku Scala i nosi oficjalną nazwę: Zakon Najświętszego Odkupiciela (łac. Redemptor – Odkupiciel). Jest żeńską gałęzią podwójnego instytutu i został założony przez bł. Matkę Marię Celestę Crostarosę, która już w roku 1725, otrzymała od Boga objawienie nowych reguł. Św. Alfons Liguori, przysły założyciel Zgromadzenia Redemptorystów, któremu polecono zweryfikowanie autentyczności objawień,

dostzegł w nich Boże dzieło i pomógł uzyskać zatwierdzenie reguł oraz nowej fundacji u lokalnych władz kościelnych.

8 czerwca w roku 1750 Stolica Święta zatwierdziła nowy zakon i jego reguły nadając mu oficjalną nazwę Zakonu Najświętszego Odkupiciela. Rozszerzył się on szybko dzięki św. Alfonsowi, który zostawszy biskupem diecezji Św. Agata dei Goti, sprowadził tam ze Scała siostry redemptorki. A stamtąd nowy zakon rozprzestrzenił się dalej. Najpierw do Austrii a potem do innych krajów Europy Zachodniej (Belgia, Holandia, Irlandia, Francja, Anglia, Hiszpania, Niemcy) a nawet do Ameryki Północnej i Południowej oraz Afryki i Australii; w roku 1989 również do Polski (pierwszy klasztor polskich redemptorek znajduje się w Bielsku-Białej). Obecnie jest w świecie 47 klasztorów sióstr redemptorek. Żyją one wspólnymi konstytucjami, które zgodnie z zaleceniem Soboru Watykańskiego II zostały przystosowane i gruntownie zrewidowane między innymi poprzez odwołanie

się do pierwotnej duchowości Założycielki.

Redemptorki są misjonarzami i głoszą obfite odkupienie najbardziej potrzebującym, a redemptorki trwają ciągle w tym samym miejscu, w klauzurze, aby promieniować na cały świat miłością i modlitwą. Modląc się za cały świat, szczególną częścią modlitwy rezerwują za redemptorystów, aby ich życie było podobne do Jezusowego, a głoszenie Ewangelii miało Jego moc.

To zakon kontemplacyjny – każdego dnia siostry obejmujemy modlitwą cały świat i każdego człowieka na świecie. Każdego dnia „siedem razy” biorą do ręki brewiarz, aby w jedność z całym Kościołem śpiewać Bogu i wypraszać braciom „obfite odkupienie”. Biorą do ręki liczne narzędzia pracy, zaczynając od tych najprostszych, jak motyka i miotła poprzez igłę i nożyczki, aż po pióro i komputer – w zależności od potrzeb i możliwości – w ten sposób chcą czynić ten świat piękniejszym i na wszelkie sposoby przekazywać

piękno Bożej miłości oraz życia w przyjaźni z Jezusem i w duchu braterstwa i wzajemnej życzliwości.

Redemptorki są świadome jak wielki dar Bóg złożył w ich ręce nie po to, by go zatrzymać dla siebie. Każdemu, kto chce zakosztować jak dobry jest Pan, kto pragnie chwili ciszy i pokoju, dają możliwość dni skupienia, wyciszenia, poszukiwania głębi i modlitwy z nimi.

Matka Założycielka, bł. Maria Celeste Crostarosa pozostawiła siostronom czerwony (bordowy) habit, jako znak miłości i taki noszą do dziś we wszystkich klasztorach Zakonu, a jest ich około 500 na wszystkich kontynentach. W klasztornej kaplicy w Bielsku-Białej wpatrują się w ikonę Matki Bożej Nieustającej Pomocy, która jest nieodłączną Towarzystką każdej redemptorkowskiej wspólnoty. Od Niej uczą się nieustannie pomagać wszystkim potrzebującym i kierować oczy braci i sióstr na Jezusa: na Tego, który jest Źródłem wszelkiego dobra.

Za: www.redemptor.pl

DYPLOMY 2. EDYCJI STUDIÓW PODYPLOMOWYCH „ZARZĄDZANIE INSTYTUCJAMI KOŚCIELNYMI” WE WSPÓŁPRACY KUL I KWPZM

21.06.2025 przed południem w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się wręczenie dyplomów studiów podyplomowych „Zarządzanie Instytucjami Kościelnymi”. Była to już druga edycja zajęć organizowanych we współpracy KUL z Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce na podstawie porozumienia z 11.01.2023 roku. W roku akademickim 2024/2025 w zajęciach uczestniczyło 24 studentów, co jest porównywalne z grupą z zeszłego roku akademickiego 2023/2024. Dyplomy zaś odebrało na miejscu 16 z nich, gdyż pozostali nie mogli przybyć albo ze względów zdrowotnych albo innych obowiązków.

Cieszy najbardziej, że zarówno w edycji pierwszej 2023/2024 jak i obecnej, uczestnikami stali się przedstawiciele całego Kościoła w Polsce, gdyż studia podjęli zarówno księża diecezjalni z różnych diecezji, osoby konsekrowane z różnych rodzin zakonnych, jak i świeccy zaangażowani w dzieła prowadzone przez Kościół. Pozwala klasyfikować te studia, czy w też od tego roku w postaci kursu dla nie spełniających wymagań na studia podyplomowe, jako propozycję skierowaną do całego środowiska kościelnego, zgodnie z misją KUL.

Zajęcia w liczbie 200 godzin stanowią pigułkę wiedzy jaka w duchu dokumentu „*Boni dispensatores multiformis gratiae Dei*» (*Dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej*). Ekonomia w służbie charyzmatu i misji” jest potrzeba każdemu zarządzającemu dobrami kościelnymi czy też posługującemu w instytucjach i dziełach kościelnych. W tym roku po raz pierwszy uczestnikami zajęć była m.in. przełożona prowincjalna, dyrektor diecezjalnego Caritas oraz dyrektor domu księży emerytów, a jeden z zeszłorocznych absolwentów znalazł się już w Rzymie w generalacie, gdzie pomaga w kwestiach ekonomicznych.

Przed wręczeniem dyplomów swoje przedłożenia mieli: ks. dr hab. Krzysztof Mikołajczuk, prof. KUL, Dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego; ks. dr hab. Paweł Kaleta, prof. KUL, Kierownik Studiów w zakresie zarządzania instytucjami kościelnymi; o. mgr

Robert Wawrzeński OMI, Ekonom Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich a w imieniu studentów głos zabrała s. mgr Wiesława Hyzińska CSFN, Przełożona Prowincjalna Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, Prowincja Warszawska. Całość dopełniło wspólne zdjęcie obecnych na wręczeniu dyplomów studentów oraz wspólny czas na wymianę myśli w czasie obiadu.



Wszyscy uczestnicy tworzą także te studia, gdyż każdego roku następuje ich ewaluacja o uwagi wskazane przez uczestników kolejnych sesji. W nowej edycji zagadnienia zostaną poszerzone m.in. o sprawy kościelnych NGO-sów, pisanie projektów, obsługi exell-a oraz kreowania wizerunku z elementami zarządzania kryzysowego. Absolwenci podkreślają, że studia te mają charakter jak najbardziej praktyczny, pomagający w posłudze ekonomicznej i zarządzaniu zasobem ludzkim w instytucjach kościelnych i zakonnych.

Zapraszamy zatem do podjęcia studiów w ich następnej edycji w roku akademickim 2025/2026: <https://kandydat.kul.pl/studia-podyplomowe-i-kursy/zarzadzanie-instytucjami-kościelnymi/>

Foto. Adam Gapys, Robert Wawrzeński OMI

OBCHODY 140-LECIA URODZIN WSPÓŁZAŁOŻYCIELKI KARMELITANEK OD DZIECIĄTKA JEZUS

W piątek, 20 czerwca 2025 roku, w Sosnowcu odbyły się uroczystości upamiętniające Matkę Teresę Janinę Kierocińską, współzałożycielkę Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 11.00 w klasztorze Sióstr Karmelitanek, gdzie uczestnicy zgromadzili się na wspólnej modlitwie i złożyli kwiaty na grobie Matki Teresy.

W laudacji na temat Matki Teresy Kierocińskiej oraz Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, s. Juranda Tokarska powiedziała:

Dzisiaj po raz pierwszy ten medal zostanie wręczony duchowym córkom tej, którą obdarzono tytułem Matki Robotników i Apostołki Zagłębia. Medal ten, według regulaminu kapituły medalu, nadawany jest za szczególne osiągnięcia w sferze działalności dobroczynnej, społecznej, naukowej oraz dialogu człowieka z Bogiem. Przyczynia się do podkreślenia wartości chrześcijańskich, szczególnie służbie drugiemu człowiekowi i obrony życia.

Swoje laudacje wygłosili również przedstawiciele miast. Pan Grzegorz Frugalski – Sekretarz Miasta Sosnowca oraz pani Magdalena Majkowska – Sekretarz Miasta Wielunia – przybliżyli zebrany historię swoich miast oraz rolę, jaką odgrywają one we współczesnym życiu społecznym i wspólnotowym. Zwrócili uwagę na znaczenie tradycji, lokalnej tożsamości, wspominając także obecność Matki Teresy Kierocińskiej w historii regionu.

Istotnym momentem uroczystości było wręczenie medali Caritas in Ministrare – prestiżowego wyróżnienia przyznawanego za szczególne zaangażowanie w służbę bliźnim. Medale wręczał wybitny historyk i Honorowy Obywatel Wielunia, profesor Tadeusz Olejnik.



Tegorocznymi laureatami to:

- Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus – za wieloletnią, ofiarną posługę duchową i charytatywną. Medal w imieniu zgromadzenia odebrała matka generalna, s. Wiktoria od św. Michała Archanioła (Renata Szczepańczyk).
- Miasto Sosnowiec – medal odebrał prezydent Arkadiusz Chęciński.
- Miasto Wieluń – medal odebrał prezydent Paweł Okrasa.

Następnie odprawiona została uroczysta Msza Święta, której przewodniczył Ksiądz Biskup Artur Ważny. Liturgia zgromadziła siostry zakonne, przedstawicieli władz samorządowych oraz wiernych, dla których postać Matki Kierocińskiej pozostaje inspiracją do czynienia dobra. Oprawę muzyczną Mszy Świętej zapewnił Sosnowiecki Chór Katedralny „Lutnia”, nadając uroczystości wyjątkowy i podniosły charakter.

Biskup w homilii odniósł się do słów Papieża Franciszka, mówiąc: Papież

Franciszek tak pięknie powiedział, dając szansę tym, którzy mówią: „Ja nie mam szans na świętość”. Mówił także: „Świętość to jest spotkanie Bożej łaski z moją słabością”. Spotkanie Bożej łaski z moją słabością. Myślę, że tego doświadczała bardzo Matka Teresa, tego my doświadczamy.

Odnosząc się do trzech filarów budowania przymierza – pamięci, marzeń i modlitwy – oraz do postaci Matki Teresy, biskup wskazał:

Więc ta pamięć ma polegać na tym, że kultywujemy, wspominamy, przypominamy, przekazujemy to, co trudne, bolesne często, ale z czego potrafiliśmy – czy nasi przodkowie – wyjść zwycięsko. Dzięki współpracy ze sobą nawzajem i dzięki Bożej łasce. Więc to jest ta wartość. Bardzo się cieszę, że o tej pamięci tutaj jest mowa. W kontekście związanym z Matką Teresą.

Na zakończenie obchodów odbyło się symboliczne posadzenie Drzewa Pamięci – znaku wdzięczności i trwałego upamiętnienia dzieła Matki Teresy oraz wszystkich osób i wspólnot, które na jej wzór angażują się w służbę drugiemu człowiekowi.

Uroczystość stała się nie tylko okazją do wspólnej modlitwy, lecz także głębokim przypomnieniem, że świętość nie jest zarezerwowana dla wybranych – rodzi się w codzienności, pokornej pracy i cichej miłości do bliźnich.

Niech życie Matki Teresy Janiny Kierocińskiej pozostanie dla nas światłem i wezwaniem do tego, by odważnie czynić dobro – tam, gdzie jesteśmy. *Amelia Gołuchowska* Za: www.diecezja.sosnowiec.pl

WIZYTACJA GENERALNA U ORIONISTÓW

Od 2 czerwca 2025 roku rozpoczęły się wizytacje kanoniczne Przełożonych Generalnych Zgromadzenia we wszystkich polskich wspólnotach Księży Orionistów (Małe Dzieło Boskiej Opatrzności). Takie wizytacje odbywają się raz na 6 lat. Przeprowadza je sam Przełożony Generalny z pomocą swoich 5 Radców. W tym roku są to: Ks. Tarcisio Vieira (przełożony generalny z pochodzenia Brazylijczyk), ks. Maurizio Macchi (wikariusz generalny, Włoch), ks. Fausto Franceschi (sekretarz generalny, Włoch), Ks. Walter Gropello (ekonom generalny, Włoch), Ks. Fernando Fornerod (radca generalny, Argentynczyk) i ks. Pierre Kouassi (radca generalny, Iworyjczyk – z Wybrzeża Kości Słoniowej). Towarzyszy im przełożony prowincjalny ksiądz Sylwester Sowizdrzał.

Przełożeni generalni wizytują głównie wspólnoty zakonne, parafie i dzieła prowadzone przez Księży Orionistów. Uczestniczą

również w różnych okolicznościach, takich jak ostatnio święcenia 2 neoprezbiterów, które miały miejsce w Zduńskiej Woli 7 czerwca; prymicie ks. Przemka Piechowskiego; prymicie ks. Grzegorza Gicali; Uroczystość Bożego Ciała.



W najbliższą niedzielę Przełożeni będą uczestniczyć w jubileuszu 50-lecia kapłaństwa księdza Władysława Kubiaka, byłego przełożonego prowincjalnego, profesora i rektora Wyższego Seminarium Duchowego Księży Orionistów. Zabraknie wśród nich

samego przełożonego generalnego Ks. Tarcisio, który wyjechał, razem z ks. Pierre, do Rzymu na uroczystości św. Alojzego Gonzagi i powróci na zakończenie wizytacji. Za: www.orione.pl

O. PROF. ZDZISŁAW KIJAS OFMConv WYRÓŻNIONY

O. prof. dr hab. Zdzisław Kijas został wyróżniony Medalem „Zasłużony dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie”. Uroczystość odbyła się 18 czerwca 2025 r. w budynku biblioteki uczelni.

– Wyrażamy dziś wdzięczność tym, którzy kładli fundamenty obecnego kształtu naszego uniwersytetu – powiedział rektor UPJP II, ks. prof. Robert Tyrała.

Franciszkanin znalazł się w gronie ośmiu pracowników uczelni, którzy w tym roku przeszli na emeryturę.

– Zakonnik przepracował na uczelni 30 lat – przypomniał ks. prof. Antoni Świerczek, prorektor.

Tego dnia Prezydent RP Andrzej Duda nadał pośmiertnie Order Odrodzenia Polski śp. prof. Włodzimierzowi Siedlikowi. Odznaczenie odebrała żona zmarłego wraz z dziećmi z rąk doradcy Prezydenta, Andżeliki Możdżanowskiej.



Podczas tej uroczystości uhonorowano również ks. bpa prof. Jana Kopca, wręczając mu nagrodę „Amicus Universitatis” Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie jest kontynuacją Wydziału

Teologicznego przy Uniwersytecie Krakowskim (koniec XIV w.).

O. prof. Zdzisław Józef Kijas przez lata był związany także z wieloma uczelniami zagranicznymi. Pełnił funkcję rektora Pontificia Facoltà Teologica San Bonaventura – Seraphicum (Rzym) oraz był relatorem Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych. Jest ekspertem Agencji Stolicy Apostolskiej ds. Oceny i Promocji Jakości Kształcenia na Uniwersytetach i Wydziałach Kościelnych, postulatorem generalnym zakonu franciszkanów, autorem kilkudziesięciu książek z zakresu teologii, hagiografii i antropologii, a także trzytomowej powieści. Jego publikacje zostały przetłumaczone na kilka języków i wydane w różnych krajach. W swoim dorobku naukowym posiada około 500 artykułów naukowych opublikowanych zarówno w kraju, jak i za granicą. Mimo licznych obowiązków i funkcji, realizuje swoją działalność duszpasterską jako aktywny rekolekcjonista i kaznodzieja.

Za: www.franciszkanie.pl

WSZYSTKO DLA TWOJEJ MIŁOŚCI, O SERCE JEZUSA

13 czerwca w Stadnikach odbyło się drugie z trzech zaplanowanych w 2025 roku spotkań formacyjnych dla Księży Sercanów w ramach formacji stałej, która jest ważnym elementem ciągłego procesu odnowy w życiu kapłańskim i zakonnym. Za organizację formacji stałej w Prowincji Polskiej odpowiedzialny jest ks. dr Eugeniusz Ziemann SCJ. Tegoroczne spotkanie poprowadził ks. Jakub Bieszczad SCJ, doktorant historii oraz pracownik Centrum Studiów Dehoniańskich w Rzymie.

Tematem przewodnim spotkania było odczytywanie charyzmatu sercańskiego w kontekście współczesnych czasów oraz refleksja nad pytaniem, czy rzeczywiście jesteśmy wierni temu charyzmatowi. Ks. Jakub zaprezentował nowatorskie i pogłębione spojrzenie na postać o. Dehona, ukazując jego życie w szerokim kontekście rodzinnym, społecznym, kulturowym, pastoralnym. Przedstawił Założyciela jako osobę pełną pasji i ciekawości świata. Wyłonił się obraz człowieka głęboko obdarowanego miłością – przede wszystkim miłością matki, pobożnej i religijnej, a także ojca, który choć był obojętnym religijnie okazywał synowi wiele wsparcia i ojcowskiej miłości. Obok miłości o. Dehon w ciągu swojego życia doświadczał także zła, będąc świadkiem wielu mniejszych lub większych rewolucji, biedy świata robotników, wojny, wewnętrznych konfliktów, zwalczania kościoła, niesprawiedliwości społecznej. Te dwa doświadczenia: miłości i zła kształtowały jego osobowość i duchowość zmierzającą do miłości i wynagrodzenia.

Ks. Jakub podkreślił, że charyzmat sercański należy rozumieć wielowymiarowo – najpierw jako osobisty charyzmat, doświadczenie Założyciela. Kolejno natchnienie, łaska założenia instytutu, następnie jako nowa fundacja – zgromadzenie inaczej „łaska fundacji”, aż wreszcie charyzmat instytutu jako dynamiczna

kontynuacja dzieła o. Dehona, nieustannie odczytywana i aktualizowana we współczesnym świecie. Zwrócił uwagę na to, że wierność charyzmatowi nie oznacza jedynie naśladowania Założyciela, ale twórcze rozwijanie i aktualizowanie Jego duchowości. W centrum tego charyzmatu stoją dwie podstawowe idee: miłość oraz wynagradzanie. Miłość, którą powinniśmy doświadczyć jak o. Dehon osobiście, następnie uczyć się okazywać ją praktycznie wobec braci we wspólnotie zakonnej, a dopiero po tych doświadczeniach być zdolnym dawać ją światu, i wynagradzanie – czyli głęboka świadomość własnej słabości i potrzeby Jezusa jako zbawiciela, którego Serce jest dla nas symbolem miłości otwartej, nikogo nie potępiającej ani nie odrzucającej, ale usprawiedliwiającej.



Ważnym aspektem poruszonym podczas konferencji było również społeczne zaangażowanie o. Dehona będące owocem doświadczenia zarówno egzystencjalnego jak i duchowego miłości i zła, które zrodziło potrzebę wynagradzania. Ukazano jego początkowe zainteresowanie chrześcijańską demokracją, troskę o biedne dzieci i młodzież, robotników. Ciekawą była

chrześcijańska i obywatelska postawa o. Dehona wobec osobistych poglądów politycznych czy ustrojowych. Potrafił jedno i drugie weryfikować, posiadał zdolność do krytycznego wycofania się z pewnych przekonań, gdy wymagało tego posłuszeństwo Kościołowi i zrozumienie znaków czasu. Stał się on w końcu jednym z czołowych propagatorów nowej encykliki papieża Leona XIII „Rerum Novarum”, uważając za konieczne odczytywanie przykazań Bożych, nauki Kościoła w świetle przemian społecznych i przemysłowych.

Spotkanie rozpoczęło się wspólną modlitwą, po której wysłuchano konferencji ks. Jakuba Bieszczada SCJ. Następnie uczestnicy udali się na indywidualną medytację z trzema propozycjami krótkich tekstów zaczerpniętych z sercańskiej duchowości. Zwieńczeniem dopołudniowego bloku była Eucharystia.

Po obiedzie i chwili rekreacji, zebrani pracowali w grupach nad dwoma pytaniami, które miały pomóc w osobistym odniesieniu

się do charyzmatu o. Dehona. Pierwsze z nich brzmiało: Jakie doświadczenie miłości dzieł z o. Dehonem, dając Kościołowi mistyczne serce? Drugie pytanie dotyczyło motywacji do działania apostołskiego, czyli w jaki sposób doświadczenie duchowe przekłada się na zaangażowanie i w jaki sposób można dzielić się nim z innymi?

Konkluzją spotkania było wezwanie, by stale odczytywać charyzmat miłości i wynagrodzenia w kontekście tu i teraz, by nie tracić się w schematach i powierzchowności, ale autentycznie świadczyć o miłości Boga wobec siebie nawzajem i świata, by stać się żywymi świadkami Serca Jezusa. Spotkanie zakończyła refleksja, czy rzeczywiście jesteśmy wierni charyzmatowi o. Dehona oraz, jak można dzisiaj twórczo realizować Jego duchowość, by była zrozumiała i atrakcyjna dla ludzi współczesnych. Kolejne i ostatnie z serii tegorocznych spotkań odbędzie się we wrześniu w Kluczborku. ks. Włodzimierz Płatek SCJ

Za: www.scj.pl

O. MARIUSZ PACUŁA SVD NAGRODZONY

15 czerwca w Częstochowie odbyło się wręczenie statuetki Anioła Dzieci Afryki. W tym roku otrzymał ją o. Mariusz Pacuła SVD, wieloletni misjonarz w Ghanie, a obecnie przełożony werbistowskiej misji w Bangladeszu.

Tytuł Anioła Dzieci Afryki – w imieniu afrykańskich dzieci – od roku 2024 nadaje Międzynarodowa Kapituła Aniołów Dzieci Afryki osobie, która w sposób szczególny i bezinteresownie poświęciła życie zawodowe, społeczne lub osobiste dzieciom żyjącym na kontynencie afrykańskim, chroniąc je przed niesprawiedliwością

społeczną oraz zapewniając opiekę i wsparcie w procesie edukacji, w poszanowaniu godności i praw dziecka.



O. Mariusz Pacuła SVD ze statuetką Anioła Dzieci Afryki (fot. materiały organizatora)

W czerwcu, z okazji Dnia Dziecka Afrykańskiego, Laureatowi Nagrody przyznawany jest tytuł „Anioła Dzieci Afryki”

potwierdzony imiennym certyfikatem, statuetka ze skrzydłem anioła oraz dotacja pieniężna na dowolny cel realizowany na rzecz dzieci w Afryce.

O. Mariusz Pacuła SVD pochodzi z miejscowości Laszki na Podkarpaciu. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1998 roku. Przez 2 lata pracował jako wikariusz w werbistowskiej parafii w Pieniężnie. W 2001 roku wyjechał do Ghany i pracował tam do 2018 roku. Następnie został skierowany do nowo powstałej misji werbistów w Bangladeszu, gdzie pracuje do dziś i jest jej przełożonym.

O. Mariuszowi serdecznie gratulujemy!

Za: www.franciszkanie.pl

Refleksja tygodnia

PAPIEŻ, KTÓRY CHCE ZNIKNĄĆ. PRÓBA ZROZUMIENIA LEONA XIV

O. Wojciech Żudziński SJ

Powołanie papieża polega na tym, „by zniknąć, aby pozostał Chrystus” – przypominał zebranych na placu św. Piotra Leon XIV. Nie zamierza być superbohaterem. Chce się umniejszać, by Chrystus był uwielbiony. Pragnie troszczyć się o każdego, „aby nikomu nie zabrakło możliwości poznania Go i kochania”. Jaki będzie nowy papież wybrany 8 maja 2025 roku w czwartym głosowaniu podczas konklawe, w którym uczestniczyło 133 kardynałów? Jaka była jego dotychczasowa droga i co mówi o jego programie i priorytetach wybrane imię? Jakie były kulisy konklawe i o czym rozmawiano na obiedzie w Watykanie następnego dnia? Mówi nam o tym książka Samuela Pruvota napisana we współpracy z Markiem Leboucherem zatytułowana „Leon XIV. Apostoł pokoju”, przetłumaczona już na kilkanaście języków. Teraz mamy ją również po polsku.

Autorzy odtwarzają atmosferę radości, jaka towarzyszyła pojawieniu się białego dymu nad Kaplicą Sykstyńską, rozmawiają z ludźmi na placu i przytaczają komentarze kardynałów na temat konklawe jako swoistej liturgii, solidnie przygotowanej również

pod kątem profilu przyszłego biskupa Rzymu, człowieka „który poprowadzi Łódź Piotrową pośród zamętu świata”. W książce nie zabrakło też komentarza na temat zainteresowania Emmanuela Macrona wyborem papieża i oczekiwań purpuratów.

Barwna opowieść o konklawe

Czytając opisy wewnętrznych zmagania kardynała Prevosta, ma się przed oczyma niektóre sceny z filmu Edwarda Bergera „Konklawe”. Co czuł i co myślał? Dość ryzykowny zabieg autorów próbujących odgadnąć, kiedy był zmęczony, przytłoczony, zakłopotany, kiedy spoglądał na sceny Sądu Ostatecznego, a kiedy skupiał wzrok na dwóch piecykach ustawionych w kaplicy. To jednak bardzo ożywia całą książkę, fabularyzując ją. Przyszły papież czuł się podczas konklawe „jak ktoś, kto w półmroku, powoli, szuka swej drogi”, a słysząc powtarzające się swoje nazwisko „czuje, jakby niewidzialne ostrze przeszywało jego serce”. Po mistrzowsku zbudowane napięcie wciąga czytelnika i nie kończy się, gdy pada pytanie: „Czy przyjmujesz twój kanoniczny

wybór na Biskupa Rzymskiego?”. Stojąc na papieskim balkonie i pozdrawiając wiernych papież „drży, jest wzruszony”, co akurat łatwo było zauważyć, gdy oglądało się transmisję.

Poznajemy przy okazji barwnie opisaną historię Domu Świętej Marty i Kaplicy Sykstyńskiej, a także ciekawe fakty z życia augustianów, bo to drugi już z rzędu papież zakonnik. „Wzrastał w życiu wspólnotowym. Dwukrotnie był wybierany na przełożonego generalnego” augustianów i wie, czym jest wcielanie w życie rad ewangelicznych, a przede wszystkim zakonne posłuszeństwo.

Wielokulturowa wrażliwość

Zakonne i misyjne powołanie Roberta Prevosta jako Amerykanina z wielokulturowej rodziny kielkowało „w świecie ciągłych zmian: niestabilności politycznej, zimnej wojny, nadmiernej konsumpcji”. O jego przodkach, dzieciństwie i najbliższej rodzinie dowiadujemy się niewiele, ale za to możemy posłuchać, co ma do powiedzenia na jego temat rodzony brat John:



„To całkowicie zwyczajny człowiek, będzie troszczył się o opuszczonych i najsłabszych. Będzie dbał o dobro tych, którzy nie są słyszani. Myślę, że będzie podążał drogą wytyczoną przez papieża Franciszka” – mówi John Prevost.

Jako amerykański augustianin, misjonarz z powołania, spędził w Peru większą część swojego dotychczasowego życia. Z tym krajem się identyfikował i żył problemami Peruwiańczyków. Był to czas ekonomicznego kryzysu, biedy i rewolucyjnych bojówek, które masakrowały cywili. Tutaj pamięta się go, jako człowieka bliskiego zwykłym ludziom, ale również jako „znawcę rzeczywistości politycznej i społecznej Ameryki Południowej”.

„Jego wielonarodowa tożsamość zbiega się z powszechnością chrześcijaństwa – zauważają autorzy książki. On nosi w sobie wiele kultur, wiele historii, mówi wieloma językami”. Rozmowy z wiernymi diecezji Chiclayo, którzy nie mogli przestać płakać z radości, że „papież jest Chiclayano”, głęboko poruszają czytelnika. W służbie Kościołowi powszechnemu

Okres ostatnich lat, gdy z posłuszeństwa trafił do pracy w watykańskiej dykasterii, wydaje się mniej pasjonujący, ale wiele mówi

o oddaniu Roberta Prevosta służbie Kościołowi. „Zawsze robiłem to, o co byłem proszony, czy to w zakonnie, czy w Kościele” – pisał przed dwoma laty na stronie internetowej augustianów. Uczestnicząc, już jako kardynał, w synodzie o synodalności, stwierdził w rozmowie z mediami, „że proces wyboru kandydatów na biskupów powinien być bardziej synodalny, to znaczy w coraz większym stopniu winien angażować kapłanów, osoby zakonne, a przede wszystkim świeckich” – przypominają autorzy książki, według których „kardynał Prevost był jedną z najbardziej wyrazistych postaci zgromadzenia synodalnego”. Między innymi zachęcał „do pogłębienia relacji między Rzymem a Kościołami lokalnymi”.

Największe wyzwania

Przedstawiając wyzwania, przed jakimi stoi papież Leon XIV, autorzy poświęcają najwięcej uwagi konfliktom zbrojnym, toczącej się na całym świecie „wojnie w kawalkach”. Pierwsze sygnały, że papież traktuje to wyzwanie priorytetowo, były słowa powitania, które skierował do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra, „pokój wam wszystkim”, oraz spontanicznie zaaranżowane w bazylice św. Piotra spotkanie prezydentów Ukrainy i USA. W kwestiach pokoju na świecie „świat ma wobec papieża wielkie oczekiwania”.

Cytując amerykańskiego teologa Williama Cavanaugha, autorzy zwracają uwagę również na inne ważne wyzwanie: pustoszące kościoły. Papież będzie musiał zmierzyć się zarówno z kryzysem wiarygodności Kościoła jak i z postępującą laicyzacją społeczeństwa. Czy ma pomysł na to, jak ożywić Kościół? Czy powinien zwracać się do katolików, czy do wszystkich ludzi dobrej woli? Czym jest w praktyce powszechność Kościoła? To są kolejne pytania stawiane przez autorów napisanej w ekspresowym tempie publikacji.

Odnajdziemy w niej trochę życzeniowy program pontyfikatu, czyli sugestie autorów, czym papież powinien się jeszcze zająć: rolą kobiet, celibatem, osobami żyjącymi w powtórnych związkach, załagodzeniem sporu wokół liturgii, problemami globalnego Południa, kryzysem klimatycznym, inkulturacją, problemem wykorzystania seksualnego i nadużyć w sferze duchowej, ekumenizmem i dialogiem międzyreligijnym oraz kontynuacją reform zapoczątkowanych przez papieża Franciszka.

Wielu rozmówców pytanym na potrzeby tej publikacji o program nowego pontyfikatu podkreślało troskę o uporządkowanie wielu spraw w Kościele i zajęcie się kwestiami społecznymi, w tym cyfrową rewolucją.

Książka „Leon XIV. Apostoł pokoju” jest bardziej próbą zrozumienia obecnego papieża i kierunku, w jakim będzie prowadził Kościół niż jego całościową biografią. Jest ona również zachętą, by czytelnik towarzyszył nowemu papieżowi w dokonywaniu pozytywnych zmian, angażując się w swoim środowisku w ożywianie Kościoła. Wojciech Żmudziński SJ Za: www.jezuici.pl

Wiadomości ze świata

PAPIEŻ DO FRANCISZKANÓW I TRYNITARZY: PRYMAT CHWAŁY BOGA



COPYRIGHT © VATICAN MEDIA

O prymacie chwały Boga w życiu chrześcijańskim, zarówno indywidualnym, jak i wspólnotowym przypomniał Leon XIV na wspólnej audyencji dla franciszkanów konwentualnych i trynitarzy. Przypomniał, że założycie obu zakonów wnieśli znaczący wkład w odnowę życia chrześcijańskiego.

Św. Franciszek z Asyżu i św. Jan z Mathy, założyciel Zakonu Świętej Trójcy od Wykupu Niewolników żyli w tej samej epoce. „Bóg natchnął tych dwóch świętych nie tylko duchową drogą służby, ale także pragnieniem skonfrontowania się z Następcą Piotra w sprawie daru otrzymanego od Ducha, aby udostępnić go Kościołowi” – powiedział Leon XIV, przypominając, że w absydzie Bazyliki Laterańskiej znajduje się malowidło przedstawiające Innocentego III, który przyjmuje Franciszka i Jana z Mathy, aby uhonować ich wkład reformę życia zakonnego.

Św. Franciszek przedstawił papieżowi konieczność naśladowania Jezusa *sine glossa* – bez zastrzeżeń, bez żadnych innych celów, bez dwuznaczności, bez wykrętów. Odnosząc się do kapituły generalnej franciszkanów konwentualnych Leon XIV, zaznaczył, że nie powinniśmy się kierować żadnymi osobistymi interesami, ale tym, co jest dobre dla Chrystusa. To Jego Ducha musimy przede wszystkim słuchać – podkreślił Papież.

„Drodzy synowie św. Franciszka z Asyżu – mówił Leon XIV – w 800. rocznicę Pieśni Słonecznej, zachęcam was, abyście każdy osobiście i w każdej waszej wspólnocie braterskiej byli żywym wezwaniem do prymatu chwały Bożej w życiu chrześcijańskim”.

Zwracając się z kolei do trynitarzy, Papież przypomniał, że celem tego zakonu jest niesienie pocieszenia tym, którzy nie mogą żyć swoją wiarą w wolności. „W ostatnich miesiącach – mówił Leon XIV – przekształciliście to pragnienie w modlitwę na wzór słów św. Pawła: ‘znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginieemy’ (2 Kor 4, 9), które inspirują motto waszej kapituły. Przyłączam się do tej modlitwy i proszę Trójjedynego Boga, (...) abyście nie przestawali pamiętać w modlitwie i codziennym zaangażowaniu o tych, którzy są prześladowani z powodu swojej wiary”. Za: www.vaticannews.va

TŁUMACZENIE PRZEMÓWIENIA PAPIEŻA DO FRANCISZKANÓW I TRYNITARZY

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Pokój z wami!

Witajcie, drodzy bracia i siostry! W sposób szczególnie pozdrawiam Ojców Generałów – obydwaj zostali potwierdzeni w

swych urządach – Radnych i Kapitularzy Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych oraz Zakonu Najświętszej Trójcy od Wykupu Niewolników, a także delegatów Trzecich Zakonów i grup świeckich.

Możliwość przyjęcia razem Franciszkanów i Trynitarzy przywołała mi na myśl obraz znajdujący się w absydzie Bazyliki św. Jana na Lateranie, przedstawiający audyencję, która mogłaby być pięknym wspomnieniem dzisiejszego spotkania. Na obrazie widzimy papieża Innocentego III, który przyjmuje św. Franciszka i św. Jana de Mata razem, by uczcić ich wielki wkład w odnowę życia zakonnego.

Interesujące jest to, że św. Franciszek został ukazany na kolanach, z ogromną, otwartą księgą, jakby miał powiedzieć Papieżowi: „Wasza Świętobliwość, proszę jedynie o to, by żyć regułą Świętej Ewangelii *sine glossa*” (por. Testament 14-15). Św. Jan de Mata natomiast stoi i trzyma w ręku Regułę, którą opracował razem z Papieżem. Jeśli św. Franciszek ukazuje swoją uległość wobec Kościoła, przedstawiając swój projekt nie jako własny, lecz jako dar Boży, to św. Jan de Mata prezentuje tekst zatwierdzony po rozeznaniu i studium, jako zwyciężenie absolutnie koniecznej pracy, by urzeczywistnić zamysł, który natchnął Bóg. Te dwa postawy, dalekie od przeciwstawności, wzajemnie się oświeclają i stanowią

drogowskaz dla posługi, jaką Stolica Apostolska od tamtych czasów pełni wobec wszystkich charyzmatów.

Bóg natchnął tych dwóch Świętych nie tylko drogą duchowej służby, ale także pragnieniem skonfrontowania się z Następcą Piotra w sprawie daru otrzymanego od Ducha Świętego, by udostępnić go Kościołowi. Św. Franciszek ukazuje Papieżowi konieczność pójścia za Jezusem bez zastrzeżeń, bez celów ubocznych, bez dwuznaczności czy sztuczności. Św. Jan de Mata wyraził tę prawdę słowami, które okazały się później fundamentalne i które św. Franciszek uczynił swoimi. Pięknym przykładem będzie życie „bez własności”, bez niczego „ukrytego w kieszeni czy w sercu”, jak podkreślił papież Franciszek (por. *Przemówienie do Kanoniczek Zakonu Ducha Świętego*, 5 grudnia 2024). Innym z tych pojęć jest konieczność, aby taka ofiara wyrażała się w służbie – aby przełożony był postrzegany jako „minister”, czyli ten, który się umniejsza, by być sługą wszystkich. Zauważmy, jak bardzo werseł z Ewangelii św. Mateusza (por. Mt 20,27) wpłynął na słownictwo życia zakonnego, gdyż tytuły takie jak „przeor”, „mistrz”, „magister” czy „minister” kształtują całą koncepcję władzy jako służby.

Aby odnowić ten dar, wy, Trynitarze, ze-chcieliście skupić się na celu waszego Instytutu: nieść pociechę tym, którzy nie mogą żyć wiarą w wolności. W ostatnich miesiącach modliliście się o realizację tego pragnienia, idąc za słowami św. Pawła: „Prześladowani, lecz nie opuszczeni; powaleni, lecz nie pokonani” (2 Kor 4,9), które inspirują motto waszej Kapituły. Przyłączam się do tej modlitwy i proszę również Boga w Trójcy Jedynej, aby jednym z owoców waszego zgromadzenia było nieustanne wspomnianie w modlitwie i codziennym wysiłku prześladowanych za wiarę. Ta trzecia część – dotycząca prześladowanych – według nauczania św. Augustyna, należy do Boga i stanowi cechę powołania wyzwolenia ludu (por. *Quaestiones in Heptateuchum*, księga II, 15). Ponadto to zwrócenie się ku członkom Kościoła najbardziej cierpiącym przyciągnie spojrzenie powołań, wiernych i ludzi dobrej woli do tej rzeczywistości, a was samych utrzyma w gotowości do posługi na peryferiach – na Półwyspie Arabskim, Bliskim Wschodzie, w Afryce i na subkontynencie indyjskim.

Innym kluczowym elementem celu waszej Kapituły, Bracia Mniejsi Konwentualni, było rozeznanie w sprawie przepisów Kapituł generalnych i prowincjalnych, ponieważ to w nich „mówi się o sprawach Bożych”. Nie interes własny

ma nas pobudzać, ale sprawa Chrystusa; to Jego Ducha mamy przede wszystkim słuchać, aby „pisać przyszłość w teraźniejszości” – jak głosi motto waszego Kapituły. Trzeba Go słuchać w głosie brata, w rozeznaniu wspólnoty, w otwarciu na znaki czasu, w wezwaniach Magisterium. Drodzy synowie św. Franciszka z Asyżu, w ósmym stuleciu od powstania *Pieśni stworzenia*, czyli *Brata Słońce*, zachęcam was, abyście – każdy osobiście i każda z waszych wspólnot – byli żywym przypomnieniem prymatu chwały Bożej w życiu chrześcijańskim. Nie chcę również pominąć faktu, że wy, Konwentualni, świętujecie rocznicę waszej odnowionej obecności na Dalekim Wschodzie.

Drodzy, chciałbym zakończyć to spotkanie *Pochwałą Boga Najwyższego*, trisagionem spisany przez św. Franciszka:

„Ty jesteś święty, Panie, jedyny Boże, który czynisz rzeczy przedziwne. Ty jesteś mocny, Ty jesteś wielki, Ty jesteś najwyższy, Ty jesteś Królem wszechmogącym, Ty, Ojciec święty, Królu nieba i ziemi” (*Źródła Franciszkańskie*, 261).

Dziękuję wam wszystkim i niech Bóg wam błogosławi! (*tłumaczenie własne za www.vatican.va.pl*)

KARD. MATHIEU: WOJNA NICZEGO NIE ROZWIĄZUJE

Zwierzchnik obejmującej cały Iran archidiecezji teherańsko-isfańska, kard. Dominique Mathieu OFMConv zabiera głos w kwestii konfliktu między Izraelem a Iranem: „Staję wobec uchodźców, rannych, zabitych. W obu narodach jest wiele ofiar. To wojna powietrzna, która zmusiła wiele osób do opuszczenia domów i przeniesienia się do bezpieczniejszych obszarów wewnętrznych”.

„Dziś staję przed tymi, którzy stali się ofiarami: uchodźcami, rannymi, zabitymi. W obu narodach jest wiele ofiar cywilnych — zarówno zamierzonych, jak i niezamierzonych” — mówi kard. Dominique Joseph Mathieu, arcybiskup rzymskokatolicki Teheranu-Ispahanu, pozostający w irańskiej stolicy, która znalazła się pod ciężkim ostrzałem i przepełniona jest cierpieniem.

Pozorna normalność

W rozmowie z mediami watykańskimi hierarcha mówi, że w jedenastej dzielnicy miasta, w której obecnie przebywa, szóstego dnia trwającej bez przerwy wojny, zapanowała pozorna normalność: „Połączenie internetowe zostało niedawno przywrócone, świeci słońce, ptaki śpiewają, temperatury są przyjemne”. Są to jednak tylko pozory, bowiem nocą „obrona powietrzna jest bardziej aktywna niż kiedykolwiek. W gruncie rzeczy to nawet uspokaja, ponieważ tutaj nie ma schronów, w których można się ukryć, ani syren ostrzegających przed nadchodzącym zagrożeniem raketowym”.

Kard. Mathieu wyjaśnia również, że obecna wojna toczy się bez starć bezpośrednich wojsk: „Nie ma wspólnej granicy, na której wojska mogłyby się zetknąć, więc wszystko odbywa się w przestrzeni powietrznej, gdzie walczą ze sobą rakiety i drony — to zasadniczo konflikt asymetryczny, w którym przestrzenie powietrzne innych państw są systematycznie naruszane”.



Spółeczność w ucieczce

Hierarcha podaje też szczegółowe i wcześniej niepublikowane informacje o lokalnej społeczności, która „częściowo pozostała na terenach objętych atakami, podczas gdy wiele osób przeniosło się do bezpieczniejszych rejonów kraju. Na razie niektóre ambasady czekają z decyzją o ewakuacji do końca tygodnia”.

Krew przelana na próżno

Zatroskany arcybiskup Teheranu zatrzymuje się również nad bezsensownością wojny: „To nie jest rozwiązanie — mówi z przekonaniem — może lepiej byłoby, gdyby strony wróciły do stołu negocjacyjnego. O to właśnie intensywnie się modlimy. W ostatnich dniach doświadczyłem wielkiej solidarności ze strony wielu ludzi.

Z całego serca za nią dziękuję. My modlimy się za was, a wy módlcie się za nas — zjednoczeni w Chrystusie, który zbawił świat, przelewając swoją krew. Chciałbym przypomnieć List do Efezjan, w którym napisano, że Jezus obie części ludzkości uczynił jedno, burząc mur podziału, czyli wrogość między nami”.

Za: www.vaticannews.va

ZAKOŃCZENIE KAPITUŁY GENERALNEJ ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH KONWENTUALNYCH

Piątek 20 czerwca był ostatnim dniem kapituły generalnej Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Franciszkanów), która odbywała się od początku czerwca w Rzymie.

Msza w Bazylice Św. Piotra i spotkanie z papieżem

Około godz. 9, przy ołtarzu katedry w bazylice św. Piotra w Watykanie, ojcowie kapituły wraz ze współbraćmi z rzymskich domów generalnych koncelebrowali Mszę św. pod przewodnictwem kard. Luisa Antonio Tagle, proprefekta Dykasterii ds. Ewangelizacji. Słowa powitania skierował do niego minister generalny fr. Carlos Trovarelli. W homilii kardynał zachęcił braci, aby mieli nienaruszone serce i czyste oczy, patrząc na rzeczywistość miłosierdnym wzrokiem Pana. Planując przyszłość, nigdy nie można zapominać o ogłoceniu się ze wszystkiego, ponieważ wszystko otrzymujemy od Boga najwyższego. Po Mszy św. liczne grono współbraci (około 150) udało się do sali klementyńskiej, gdzie tuż po godz. 12 rozpoczęła się audiencja u papieża Leona XIV. (relacja z tego spotkania powyżej). Na koniec spotkania papież Leon XIV z wielką serdecznością i sympatią osobiście pozdrowił wszystkich zebranych i pozował do grupowego zdjęcia.

Wybór ekonoma i zakończenie Kapituły

Prace kapitulne w auli zostały wznowione o godz. 17.30. Fr. Giovanni Voltan, były asystent generalny FIMP (Federazione Intermediterranea Ministri Provinciali), odczytał list skierowany do wszystkich braci w Zakonie w związku z zakończeniem CCIII kapituły generalnej.

Następnie dokonano wyboru nowego ekonoma generalnego, którym został fr.

Leszek Łuczkanin z prowincji św. Maksymiliana M. Kolbego w Polsce (Gdańsk), dotychczasowy poborca generalny. Z kolei obowiązek poborcy generalnego objął fr. Cătălin Fabian z prowincji św. Józefa Oblubieńca NMP w Rumunii.



o. Leszek Łuczkanin nowy ekonom generalny franciszkanów

W końcowym wystąpieniu minister generalny powtórzył to, co zaproponował na początku kapituły: skupić wzrok na nadziei. Musi to prowadzić do życia w pełni, zapisywania w teraźniejszości tego, co wyraża się w nadziei. Dzisiaj trzeba żyć tym, co zostało zaplanowane na przyszłość! Chciejmy uwierzyć, że już teraz możemy zacząć żyć tym braterstwem, które mamy nadzieję w pełni urzeczywistnić w przyszłości. W ostatnich słowach minister generalny i sekretarz generalny fr. Tomasz Szymczak podziękowali tym, którzy współpracowali w sprawnym przebiegu obrad kapitulnych, a zwłaszcza współbraciom z *Seraphicum* za wspólne przyjęcie wszystkich uczestników.

Kapituła generalna zakończyła się w kaplicy, gdzie odmówiono nieszpory połączone z modlitwą za współbraci zmarłych w minionym stuleciu.

„Projekt Kolbe”

W dniach poprzedzających zakończenie kapituły generalnej podjęła ona szereg

uchwał dotyczących formacji, wysiłku misyjnego Zakonu, ochrony małoletnich i współpracy międzyfranciszkańskiej.

W przeddzień zakończenia Kapituły rozpatrzyła projekt formacji w zakresie charyzmatu kolbiańskiego. Fr. Piotr Bielenin z prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię w Polsce (Kraków) przybliżył „Projekt Kolbe” Po dyskusji podjęto następującą uchwałę: *Dostrzegając znaczenie charyzmatu Św. Maksymiliana Kolbego dla duchowej i misyjnej formacji braci (por. Konstytucje, art. 1 § 6-7), Kapituła zatwierdza „Projekt Kolbe”, w formie kursu formacyjnego dla braci Zakonu, a szczególnie z tych obszarów, gdzie duchowość kolbiańska jest mniej znana.*

Projekt będzie realizowany na dwa sposoby. Po pierwsze, w formie wykładów i warsztatów. Po drugie, poprzez wizyty w miejscach związanych z życiem, działalnością i śmiercią św. Maksymiliana. Głównym miejscem realizacji projektu jest Centrum Kolbiańskie w Harmężach, gdzie odbywać się będą wykłady, konferencje i warsztaty. Program obejmuje dłuższą wizytę w Auschwitzu, a także dzień osobistej medytacji i modlitwy w Birkenau. Inne miejsca warte odwiedzenia w ramach poznania historii życia o. Kolbego, ale także środowiska jego rozwoju w polskiej kulturze i jego działalności, to Zduńska Wola (narodziny), Pabianice (dzieciństwo), Kraków (początek działalności wydawniczej), Niepokalanów (klasztor-wydawnictwo). Dochodzą jeszcze Warszawa i Częstochowa (Jasna Góra), zaś Lwów (Ukraina) i Grodno (Białoruś) można odłożyć na bardziej sprzyjające czasy. Po obszernej dyskusji tekst został zatwierdzony.

Za: www.ofmconv.net

SALEZJANIE POMAGAJĄ PONAD 500 TYSIĄCOM PRZESIEDLEŃCÓW I UCHODźCÓW NA ŚWIECIE

Ponad 123 miliony ludzi zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów z powodu konfliktów zbrojnych, skrajnej przemocy lub poważnych naruszeń praw człowieka. Po raz kolejny liczba przesiedleńców wzrosła i obecnie jedna na 67 osób na

świecie jest ofiarą przymusowego wysiedlenia. Spośród nich prawie 43 miliony musiało uciekać do innych krajów, z których ponad 49 milionów to chłopcy i dziewczęta. Salezjanie, którzy są obecni w ponad 130 krajach na wszystkich kontynentach, pomagają ponad 500 000 przesiedleńców i uchodźców.

Salezjanie, jak informują „Misiones Salesianas”, Salezjańska Prokura Misyjna z siedzibą w Madrycie, są obecni w strefach wojennych, takich jak Ukraina, Demokratyczna Republika Konga

i Mjanma, oraz w obozach dla uchodźców, takich jak te w Kakumie (Kenia), Palabek (Uganda) czy Pugnido (Etiopia). Zapewniają również pomoc w sytuacjach kryzysowych w ośrodkach dla uchodźców wewnętrznych, jak to ma np. miejsce w Demokratycznej Republice Konga.

Ale salezjańskie placówki misyjne są również miejscami schronienia, jak w przypadku Gumbo w Sudanie Południowym. Ponadto salezjanie są obecni i pomagają m.in. na obszarach granicznych Meksyku, Turcji i Egiptu, starając się wszędzie tam odpowiedzieć na potrzeby ludzi zmuszonych do opuszczenia swoich ojczyzn.

“W niektórych obozach dla uchodźców, takich jak te w Kakumie czy Palabek, mieszkamy na stałe. Salezjańscy misjonarze żyją z przesiedleńcami i tak jak oni, zapewniając im wsparcie i niosąc pociechę” - stwierdza ks. Luis Manuel Moral, szef “Misiones Salesianas”, dodając: “Oprócz zapewnienia im podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, służymy im również poprzez nasze ośrodki edukacyjne, dzięki którym dzieci i młodzież mogą otrzymać wykształcenie na odpowiednim poziomie i szkolić się zawodowo w perspektywie lepszej przyszłości.

W samej Kakumie każdego roku zapewniamy edukację ponad 2000 dzieciom i młodzieży w siedmiu ośrodkach, które działają na terenie obozu. Przez te wszystkie lata ponad 19 000 młodych ludzi ukończyło jedną z naszych szkół technicznych”.



Z okazji Światowego Dnia Uchodźcy, który obchodzony jest dzisiaj, 20 czerwca, “Misiones Salesianas” apeluje do organizacji humanitarnych i społeczności międzynarodowej o wspieranie działań mających na celu poprawę jakości życia tych ludzi. Prokura Misyjna z Madrytu wzywa także, i przede wszystkim, do pracy na rzecz pokoju i obrony praw człowieka, aby ograniczyć ilość tych uchodźców, których z każdym rokiem przybywa. A tymczasem przedstawiciele “Misiones Salesianas” zapewniają: “będziemy nadal się angażować na rzecz osób zmuszonych do opuszczenia swoich domów”.

Za: www.infoans.org

POLAK ASYSTENTEM GEN. W ZAKONIE PIJARÓW

17 czerwca 2025 r. Kongregacja Generalna, obradująca po raz pierwszy pod kierunkiem nowego Ojca Generala Carlesa Gila, wybrała o. Jacka Wolana na Asystenta Generalnego na Europę do końca bieżącej kadencji, czyli do 2027 r. Nowemu Asystentowi serdecznie gratulujemy wyboru i mamy nadzieję, że jak najczęściej będzie w naszej Prowincji! O. Jacek dał się poznać na forum Zakonu dzięki działalności duszpasterskiej wśród dzieci i młodzieży, w tym – zaangażowaniem na rzecz Ruchu Calasanz.

Ojciec Jacek Wolan od Świętych Apostołów Jakuba i Pawła urodził się w 1981 roku i pochodzi z Drohobyczki na

Podkarpaciu. Jest absolwentem Technikum Elektronicznego w Przemyśle. Pijarski nowicjat rozpoczął w 2002, a święcenia kapłańskie przyjął w 2010 roku.



Studia filozoficzno-teologiczne ukończył na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie. W 2009 roku uzyskał

certifikat Instytutu Cervantesa, a w 2018 roku świadectwo podyplomowego studium retoryki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Przez 5 lat pracował w parafii Kraków-Wieczysta, gdzie był duszpasterzem młodzieży, w tym Duszpasterstwa Akademickiego Pijarów. Posługiwał w Sanktuarium Matki Bożej Nuczycielki Młodzieży w Warszawie, gdzie był związany ze Stowarzyszeniem Parafiada. W szkołach w Krakowie i Warszawie pracował jako katecheta i nauczyciel języka hiszpańskiego. Podczas Kapituły Prowincjalnej w 2019 roku został wybrany na Asystenta ds. duszpasterstwa młodzieży i komunikacji. Jest także duszpasterzem osób pokrzywdzonych. Podczas kolejnej Kapituły Prowincjalnej w 2023 roku został ponownie wybrany na Asystenta ds. dzieci i młodzieży.

Za: www.pijarzy.pl

GENERAŁ PIJARÓW WYŚWIĘCONY NA BISKUPA

14 czerwca 2025 r. w katedrze pw. Przemienienia Pańskiego o. Pedro Aguado, Generał naszego zakonu, przyjął sakrę biskupią, obejmując jednocześnie pod swoją opiekę diecezję Huesca i Jaca w Hiszpanii. Uroczystości przewodniczył kard. João Braz de Aviz, prefekt Dykasterii Instytutów Życia Konsekrowanego i Towarzystw Życia Apostolskiego.

W tym dniu o. Pedro towarzyszyli licznie zgromadzeni współbracia naszego zakonu z całego świata, z Polski był to o. Józef Tarawski, biskupi oraz wierni nowo obejmowanej diecezji.



Swoją list skierowaną do nowego pijarskiego biskupa, przesłał papież Leon XIV, który błogosławił wszystkim uczestnikom tej uroczystości.

Podczas liturgii o. Pedro otrzymał Ewangelię – znak nauczania, pierścień – symbol reprezentujący wierność Kościołowi, mitrę – która symbolizuje godność kościelną, oraz laskę jako pasterz ludu. Motto, które obrał nowo wyświęcony biskup zaczerpnięte są z 2. listu do Tymoteusza: „Scio enim cui credidi”, czyli „Wiem, komu uwierzyłem” (2 Tm 1, 12b). Herb biskupa składa się z krzyża, który znajduje się w centrum i czterech symboli nawiązujących do tego, co kształtowało życie zakonne i powołanie

biskupa. Tymi symbolami są: notatnik i ołówek nawiązujący do nauki według pijarskiego hasła, sandały św. Józefa Kalasancjusza, od którego uczył się całe swoje kapłańskie życie, herb Zakonu Pijarów – jako przynależność oraz obraz Maryi z Dzieciątkiem ukazujący duchowość maryjną i nawiązanie do Królowej Szkół Pobożnych.

Na zakończenie bp Aguado podziękował wszystkim zgromadzonym za obecność oraz papieżowi Franciszkowi i papieżowi Leonowi XIV, którzy obdarzyli go wielkim zaufaniem.

Za: www.pijarzy.pl

WE WRZEŚNIU BEATYFIKACJA JEZUICKIEGO ARCYBISKUPA TALLINU

Diecezja rzymskokatolicka w Tallinie ogłosiła nową datę beatyfikacji arcybiskupa Eduarda Proffitticha SJ (1890-1942), która odbędzie się w Tallinie 6 września 2025 roku. Wcześniej beatyfikacja została przełożona z powodu śmierci papieża Franciszka.

Beatyfikacja odbędzie się podczas mszy świętej o godz. 11:00 na Placu Wolności w centrum Tallina. Jest to wydarzenie historyczne dla Estonii i jej mieszkańców, ale także dla Towarzystwa Jezusowego, którego o. Proffittich był członkiem.

Pozostając wierny Bogu, postanowił podzielić los wielu Estończyków, którzy zginęli w podczas okupacji Estonii przez Związek Radziecki.



Mimo że miał możliwość wyjazdu do rodzinnych Niemiec, pozostał wierny swojemu powołaniu i ludziom, którym służył

aż do końca. Zginął śmiercią męczeńską w więzieniu w Kirowie w Związku Radzieckim 22 lutego 1942 roku.

„Beatyfikacja naszego arcybiskupa męczennika Eduarda Proffitticha jest przesłaniem nadziei i optymizmu dla całego społeczeństwa estońskiego” – powiedział biskup Philippe Jourdan.

Po mszy świętej odbędzie się ekumeniczna modlitwa z udziałem przedstawicieli różnych denominacji chrześcijańskich, podczas której zostaną upamiętnione wszystkie ofiary sowieckich zbrodni.

Za: www.jezuici.pl

JACEK GNIADK SVD: KRZYŻ, PACHAMAMA, POLA I SAMOCHODY

W drugą sobotę maja udałem się do wioski Corza położonej na Pampa de Tana, rozległej pustynnej równinie, aby świętować Święto Znalezienia Krzyża Świętego, znane tutaj jako „Krzyż Majowy” (*la Cruz de Mayo*). Nikt nie mieszka tutaj na stałe. Dojeżdżają z Iquique, a tutaj mają swoje gospodarstwa rolne. Kilka razy w roku odwiedza ich o. Karol Gajer SVD, werbista z Rybnika, który od 19 lat pracuje w Chile.

Obchody Krzyża Majowego narodziły się w okresie hiszpańskiego podboju, gdy misjonarze, którzy nie znali miejscowego języka, używali krzyża jako symbolu przekazywania przesłania chrześcijańskiego. Ponieważ brakowało księży i obrazów religijnych, krzyż, który łatwo było skonstruować i umieścić w miejscu publicznym, stał się kluczowym elementem ewangelizacji. Przed reformą liturgiczną w 1969 roku święto to było obchodzone 3 maja i tak pozostało Chile w niektórych rejonach.

Tradycja tego święta nawiązuje do św. Heleny, która w IV wieku odnalazła prawdziwy krzyż Chrystusa w Ziemi Świętej. Przed swoją śmiercią prosiła chrześcijan, aby uroczystie obchodzili ten dzień, oddając cześć krzyżowi, który jest symbolem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Taka była z pewnością intencja pierwszych misjonarzy, ale krzyż, uważany także za symbol nadziei i odnowy, wśród rdzennych ludów Ameryki Południowej stał się okazją do dziękczynienia Bogu za błogosławieństwa natury oraz prośby o nowe plony i płodność. Z biegiem czasu ta religijna tradycja Krzyża Majowego zaczęła się mieszać z lokalnymi wierzeniami, rdzennymi zwyczajami i głębokim związkiem z naturą.

W głębi kaplicy w Corza za ołtarzem stały dwa krzyże przyozdobione kwiatami, owocami i kolorowymi wstążkami. Ubrałem się na mszę św. i usiadłem obok o. Gajera, który przewodniczył Eucharystii. Przed krzyżami zauważyłem na ziemi koc, na którym rozrzucone były liście koki, butelka wina i paczka papierosów. Początkowo nie zrobiło to na mnie większego wrażenia. Dopiero na zakończenie mszy św., gdy na rozżarzone węgle wrzucono kadzidło i okadzono złożone na kocu dary i krzyże dotarło do mnie, że byłem świadkiem ceremonii zwanej w północnym Chile *phawa*.



Kilka tygodni wcześniej, podczas spotkania dla nowych misjonarzy w diecezji Iquique, rozmawialiśmy o religijności ludowej. W północnym Chile *phawa* była odprowadzana przez rdzenną ludność regionu, zwłaszcza Ajmarów i Keczów. Ma ona formę podziękowania pachamamie (inkaskiej bogini ziemi) za błogosławieństwa otrzymane w starym roku oraz prośbę o nowe. Czy katolik może uczestniczyć w kultach czczących Matkę Ziemię? Dokument biskupów południowoamerykańskich z Medellin (CELAM, 1968) stwierdza, że religijność ludowa nie powinna być oceniana z zachodniej perspektywy, ponieważ wiara zawsze przychodzi do człowieka owinięta językiem kulturowym, a w naturalnej religijności można dostrzec załączki powołania od Boga. W Corza nie było figurki przedstawiającej kobietę w ciąży, jak ta, która podczas Synodu biskupów o Amazonii w Watykanie wywołała kontrowersję i oskarżenia papieża Franciszka o idolatrię. Choć papież docenił eksponowanie rzeźb i wyraził szacunek dla rdzennych praktyk religijnych, nie brał jednak udziału w żadnym rytualnym kulcie pachamamy. Kilka lat temu tylko o tym czytałem, a teraz muszę zmierzyć się z pachamamą w chilijskiej rzeczywistości.

Po mszy św. ruszyła procesja z krzyżami w stronę Quebrada de Tana, czyli wąwozu, w którym płynie potok Tana. Ma on swoje źródło w Andach i wpada do Oceanu Spokojnego. Dobra jakość gleby, sprzyjający klimat i dostępność wody w wąwozie pozwalają na uprawę warzyw i owoców, które trafiają do portowego miasta Iquique, gdzie nigdy nie pada deszcz.

Po drodze zatrzymywaliśmy się kilka razy, aby odmówić modlitwy o wodę, dobre urodzaje i ochronę przed klęskami. Przy każdej stacji o. Gajer błogosławił pola, kropił je wodą święconą, a

krzyże okadzał dymem, który unosił się wysoko z naszymi modlitwami nad wąwozem w intensywnym słońcu pustyni Atakamy. Zwyczaj odmawiania modlitwy o błogosławieństwo Boże dla rolników oraz o dobrą pogodę, która zapewni obfite plony, jest obecny także w Polsce. Nosi on nazwę Dni Krzyżowych, ponieważ procesje kierują się w stronę krzyży stojących w polu. Podczas pielgrzymowania i modlitwy kapłan błogosławi pola, krojąc je wodą święconą. Procesje te zastąpiły dawny rytuał rolniczy zwany okrażaniem pól, którego celem prawdopodobnie była ochrona upraw przed klęskami żywiołowymi, czarami oraz złymi mocami.

Czy w Corza byłem świadkiem synkretyzmu, którego powinienem się obawiać? Gilberto Pauwels OMI, antropolog i założyciel *Centro de Ecología y Pueblos Andinos*, tłumaczy, że dla ludów pierwotnych istnienie Boga Stwórcy, zwanego czasem Ojcem Przedwiecznym, jest czymś oczywistym, a wszystko inne jest jego dziełem, które również zasługuje na uwagę. „Jeśli mogę zaopiekować się własną matką, chronić ją, bronić, dziękować jej, dawać i otrzymywać. (...) Dlaczego nie mógłbym zrobić tego samego z Matką Ziemią, również stworzeniem Bożym?” – pisze belgijski misjonarz na stronie internetowej swojego Centrum.

W lutym, podczas uroczystej ceremonii, w której wzięli udział burmistrz, radni oraz społeczność Huara, gdzie znajduje się parafia o. Gajera, poświęcono pięć furgonetek. Wydarzenie to miało charakter tradycyjnej *phawy*. Między błogosławieństwem pojazdów a błogosławieństwem pól istniała jedna zasadnicza różnica: pola z Corza były błogosławione krzyżem.

Za: www.jacekgniadek.com

MISJA SIÓSTR FELICJANEK NA HAITI

Placówka felicjanek w Jacmel na Haiti przez lata była ostatnim bastionem normalności pośród narastającego chaosu. Codziennie przychodziło tam kilkadziesiąt, czasem ponad sto dzieci – głodnych, zaniedbanych, często chorych. Szukały ciepłego posiłku, spokoju, uwagi. O posłudze miłosierdzia pośród przemocy opowiada s. Inga Borko.

Haiti to jeden z najbiedniejszych krajów świata. Ewangelizację prowadziły tam m.in. siostry felicjanki z Polski.

Siostry pomagały najmłodszym odrabiać lekcje, prowadziły katechezę, organizowały kino z kawałkiem czekolady i popcornem. Prąd często zniknął, kable kradziono, dostęp do wody był luksusem. Gdy zachodziło słońce, dzieci musiały biec do domów, by nie wpaść w ręce uzbrojonych gangów. Nawet w czasie pandemii misja nie zamknęła się ani na jeden dzień. Choć wokół panowała przemoc, a po zmroku nad dachem misji niemal lądował samolot przemytników narkotyków – siostry zostawały. Aż w końcu przemoc dosięgła także Jacmel. I wtedy już nie dało się zostać.

O posłudze sióstr felicjanek na Haiti z s. Inga Borko rozmawia Katarzyna Jaworska.



Katarzyna Jaworska: „Kościół żyje, wychodząc z siebie. Albo jest misyjny, albo nie jest Kościołem” – mówił papież Franciszek. W podobnym duchu Leon XIV podkreślił niedawno, że misjonarz powinien być człowiekiem prostoty, napełnionym Chrystusem, gotowym nieść wiarę mimo niezrozumienia i trudności. Już 28 lipca siostry felicjanki powrócą na Haiti – do miejsca, które musiały opuścić z powodu przemocy, porwań i zagrożenia życia. Wracają, bo są tam ludzie, którzy na nie czekają. Jak wyglądał moment decyzji o powrocie?

S. Inga Borko: Na początku – ogromna radość. Czekaliśmy na to ponad dwa lata. Tam została nasza misyjna wspólnota, ludzie, których kocham. Ale potem przyszły mieszane uczucia, bo przez te dwa lata pracowałam z uchodźcami

haitańskimi w North Miami. Zżyłam się z nimi. Trudno ich zostawić, ale oni rozumieją. Każdy z nich zostawił kogoś na Haiti. Nielatwo też rodzinie i przyjaciołom zrozumieć tę decyzję. Czasem wydaje się ona nieracjonalna. Ale my czujemy, że tam jest nasze miejsce.

Siostry, dwa lata temu, opuszczały Haiti nie z własnej woli. Jak wyglądały tamte dramatyczne wydarzenia?

Właśnie miałyśmy obchodzić dziesięciolecie, kiedy wszystko się posypało – po zamordowaniu prezydenta Moïse przemoc się nasiliła. Najpierw w Port-au-Prince, potem dalej. Gangsterzy przejmowali całe dzielnice. Zaatakowano instytucje charytatywne, siostry z różnych zgromadzeń. Nasz dom jest trochę ukryty, nie stoi przy głównej ulicy, to nas ochroniło.

Gdy jednak zaatakowano Caritas – z którym współpracujemy – a amerykańska ambasada i biskup nalegali na wyjazd, wiedziałyśmy, że trzeba odejść. W ostatniej chwili udało nam się dostać miejsca w samolocie. Byłyśmy na lotnisku dużo przed czasem odlotu, jednak niespodziewanie kazano nam biec do maszyny. Ktoś powiedział, że gangi zbliżyły się do bram lotniska. Widziałyśmy je już potem z góry, po starcie. Pilot był przerażony. Kilka wcześniejszych i późniejszych samolotów zostało zaatakowanych. Do dziś

żadne amerykańskie linie nie latają na Haiti.

Czy przez te dwa lata była w Siostrze pokusa, by już nie wracać na Haiti?

Nigdy. Cały czas wiedziałyśmy, że wrócimy. To była nasza nadzieja. W tym czasie mogłam też dużo przemyśleć. Dziś wiem, dlaczego wracam. Papież Franciszek mówił, że Kościół ma być obecny na peryferiach, a Haiti to dziś peryferie świata. Tam nikt nie chce iść. Nawet ci, którzy tam są, chcą uciekać. A ja chcę wrócić, bo Jezus daje nadzieję. A tam ona jest bardzo potrzebna.

Co to znaczy dzisiaj być misjonarzem?

To powołanie każdego chrześcijanina. Każdy, kto zna Ewangelię, musi się nią

dzielić tam, gdzie jest. My wracamy w miejsce, skąd wszyscy chcą uciec. To jest znak. To pokazuje, że istnieją inne wartości niż tylko przetrwanie.

A czy jest coś czego Siostra nauczyła się od Haitańczyków?

Nauczyłam się prostoty, wdzięczności, skromności. Moje zakonne ubóstwo przeżywam dziś inaczej. Haitańczycy potrafią się dzielić nawet wtedy, gdy nic nie mają. W Europie często słyszy się o oddawaniu starszych osób do domów opieki. Rodziny Haitańczyków same opiekują się swoimi starszymi. I uczą, że wystarczy naprawdę niewiele, by żyć dobrze. Jestem im za to ogromnie wdzięczna.

Co powiedziałyby Siostra tym, którzy pytają: „Po co tam wracacie? Przecież

możecie pomagać z Florydy, z Miami?”?

To prawda, że takie hasła słyszymy często. Ale proszę – nie traćcie nadziei w Haitańczyków. To nasi bracia i siostry. Czasem bardzo uzdolnieni; tylko potrzebują szansy.

Uratowanie jednego życia – to jakby uratować cały świat. Znam ludzi, którzy dzięki misji dziś żyją inaczej. Jean-Philippe, którego uratowałyśmy jako dziecko, dorósł i chce zostać kapłanem. Cherry, inny chłopak z bardzo ubogiej rodziny dzięki wsparciu naszych darczyńców w tym roku kończy studia medyczne. Będzie lekarzem w naszej klinice. Pomoc jednej osobie, to naprawdę zmienia świat. *Autor: Katarzyna Jaworska*

Za: www.vaticannews.va

Zapowiedzi wydarzeń

JUŻ WKRÓTCE KAPITUŁA GENERALNA DOMINIKANÓW W KRAKOWIE

Już w lipcu do krakowskiego klasztoru Trójcy Świętej przybędą prowincjałowie, wiceprowincjałowie i inni dominikanie z całego świata, by wziąć udział w Kapitułce Generalnej – najważniejszym zgromadzeniu Zakonu Kaznodziejskiego. To właśnie tutaj, pod przewodnictwem generała Zakonu, o. Gerarda Timonera OP, bracia będą wspólnie rozstrzygać, co służy dobru całej dominikańskiej wspólnoty. Towarzyszyć im będą współpracownicy generała z kurii generalnej, byli generałowie, tłumacze oraz bracia pełniący funkcje wspierające.

Choć oficjalne otwarcie Kapituły nastąpi podczas uroczystej mszy świętej o Duchu Świętym **19 lipca**, przygotowania – zarówno duchowe, jak i organizacyjne – trwają już od wielu miesięcy. Niektóre z nich sięgają decyzji sprzed trzech lat, kiedy to w Tultenango w Meksyku – na zakończenie poprzedniej Kapituły Generalnej – postanowiono, że to właśnie Kraków stanie się gospodarzem kolejnej Kapituły.

Obrady będą bardzo intensywne. Bracia pracować będą w komisjach i na sesjach plenarnych, rozważając setki wniosków nadesłanych z całego świata – od pojedynczych braci, klasztorów i prowincji. Każdy z tych głosów wyraża pragnienie budowania jedności, wierności charyzmatowi św. Dominika i jeszcze głębszego wsłuchania się w to, co Duch mówi dziś Kościołowi. Kapituła **zakończy się 8 sierpnia** – tego dnia obecni bracia nowicjusze złożą swoją pierwszą profesję.

W spotkaniach odbywających się w trakcie Kapituły zderzą się różnorodne perspektywy – kulturowe, językowe i duchowe – braci z Europy, obu Ameryk, Afryki, Azji czy Australii. Tym bardziej potrzebna jest modlitwa, która otworzy serca kapitułarzy na Ducha Świętego i pomoże odkryć wolę Bożą wobec Zakonu w tych czasach. Pragniemy, by każda decyzja, każde słowo i każdy zapis w Aktach Kapituły rodziły się z modlitwy, wsłuchiwania się w Słowo i głębokiej troski o Kościół i świat.



Dlatego zachęcamy Cię gorąco do duchowego towarzyszenia Kapitułce:

- módl się za braci uczestniczących w Kapitułce, by byli narzędziami Bożego pokoju i światła, ofiaruj w ich intencji post lub trud codziennych obowiązków,
- prosz o światło Ducha Świętego dla wszystkich, którzy będą rozstrzygać i podejmować decyzje.

Niech wspólna modlitwa sprawi, że owoce Kapituły będą błogosławieństwem dla całego Zakonu i Kościoła.

Za: www.info.dominikanie.pl

KARPACKIE ZWIERCIADŁO KULTUR. PROLOG

Grupy folklorystyczne z Czech, Słowacji, Polski, Ukrainy i Węgier zapraszają na naukę tańców, potańcówkę ludową i koncert galowy do Arłamowa i Kalwarii Pałacowskiej w ramach Festiwalu „Karpackie Zwierciadło Kultur” (4-6 lipca 2025 r.). W programie przewidziane jest również nabożeństwo ekumeniczne z udziałem pasterzy kościołów chrześcijańskich.

Celami festiwalu są: „integracja interkulturowa poprzez wspólną naukę i poznanie tańców, obrzędów i pieśni z różnych krajów; propagowanie kultury ludowej z różnych regionów Polski oraz zaproszonych krajów; promocja kulturalna miejsc i regionów festiwalowych; uczestnictwo w nabożeństwach i spotkaniach ekumenicznych” – mówi o. Marian Gołąb, kustosz sanktuarium w Kalwarii Pałacowskiej. „Uczestnicy będą mogli również zwiedzić Przemyśl i jego zabytki” – dodaje franciszkanin.

W piątek 4 lipca o godz. 19.00 w sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej w Kalwarii Pałacowskiej zaplanowane jest nabożeństwo ekumeniczne „Pielgrzymi nadziei”. Do bazyliki wierni przybędą ze świecami i śpiewem psalmów na ustach w trzech grupach z pobliskich kaplic Świętych Archaniołów: Gabriela, Michała i Rafała.

„Naszym pragnieniem jest, aby dać świadectwo wiary w Jezusa Chrystusa, która stanowi ważny wymiar kultury Karpat. Spotkajmy się, aby do Najwyższego

Boga zanieść wspólną modlitwę za Kościół, za każdego człowieka, za narody, za państwa. Pomódlmy się o jedność i pokój w naszym regionie i w świecie" – napisali organizatorzy w zaproszeniu.

W kalwaryjskiej świątyni wierni wysłuchają Słowa Bożego i krótkich nauk, które wygłoszą zaproszeni duchowni: abp Adam Szal (Kościół rzymskokatolicki - Archidiecezja Przemyska); bp Wojciech Pracki (Kościół Ewangelicko-Augsburski - Diecezja Katowicka); ks. mitrat Wacław Janiel (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny - Diecezja Przemysko-Gorlicka); ks. kanclerz Mikołaj Kostecki (Kościół greckokatolicki - Metropolia Przemysko-Warszawska).

Uczestnicy nabożeństwa ponadto publicznie wyznają wiarę, będą zanosić modlitwy w czterech językach, przekażą sobie znak pokoju i pojednania i odmówią modlitwę, której nauczył swoich uczniów Jezus Chrystus. Na koniec zostanie odśpiewany Akatyst - jeden z najstarszych hymnów ku czci Bogurodzicy, którego

historia sięga V w., wykonywany na stojąco.



W sobotę 5 lipca o godz. 18.00 w Arłamowie odbędzie się koncert galowy.

Wystąpią na nim Bodrog Folkdance Ensemble (Węgry), Folklorny Subor Mako-vica (Słowacja), Zespół Pieśni i Tańca „Suszanie” (Czechy), Zorekviť Bend Soniashnyk (Ukraina) i Zespół Pieśni i Tańca „Przemysł” (Polska). Ok. godz. 20.30 planowana jest potańcówka ludowa.

W niedzielę 6 lipca o godz. 11.00 w bazyle w Kalwarii Pałacowskiej celebrowana będzie msza św.; a o godz. 12.00 będzie można wysłuchać koncertu uczestników Festiwalu. Tego dnia o godz. 17.00 zespoły folklorystyczne wraz z kapelami wystąpią także w gminach powiatu przemyskiego, w Fredropolu, Medyce, Żurawicy i Krasiczynie.

Organizatorami Festiwalu są: Województwo Podkarpackie i Klasztor Franciszkanów, a współorganizatorami - Centrum Kulturalne w Przemyślu, Podkarpackie Stowarzyszenie Gospel w Przemyślu, Stowarzyszenie Folkloru Ziemi Przemyskiej w Przemyślu.

jms

Witryna Tygodnia

NAJNOWSZY TOMIK POEZJI WACŁAWA OSZAJCY SJ

Jedni uważają go za proroka, inni za wi-chrysta, a jezuici za życzliwego star-szego współbrata, choć jeszcze nie tak starego, by nie poszedł z młodymi na długi spacer na Krupówki, wstępując do baru na piwo. W środowiskach literac-kich jest jednym z cenionych polskich poetów. Wacław Oszajca (ur. 1947), na-leżący do wspólnoty zakonnej Towarzy-stwa Jezusowego w Jastrzębiej Górze, opublikował w tym roku, w Wydawnic-twie ISKRY, tomik wierszy zatytułowany „Zostaję”.

Jezuita-poeta w swoich tekstach tańczy z wiatrem, a gdy mówi, to kamienieją zegary, niemożliwe staje się możliwym w czasie, który płynie po bożemu, jak w pieśni nad pieśniami, a nie kotłuje się jak w apokalipsie. Autor odśladania mistykę codzienności, a mitom i świętobliwym schematom rzuca wyzwanie. W jego wierszach Syzyf przetacza chwilę po ścieżce biegnącej w dół, a człowiek nie boi się Boga, lecz siebie samego. Oszajcę nie tyle interesuje istnienie Boga, co Jego obecność przy człowieku i w człowieku.

„Jeśli mój kościół / ma być / przeciw czło-wiekowi/ będę / przeciw kościołowi” – de-klaruje w wierszu „o jezu”. W jego wierszach nie da się oddzielić miłości do Boga od miłości do człowieka i

otaczającego go świata. Bóg klęka przed człowiekiem, a nie człowiek przed Bo-giem jak w wierszu „adoracja krzyża”:



purpurowy wyzłocony biskup majestatycznie zmierza do krzyża do nagiego drwnianego jesusza przykłąka

pochyla się
całuje gwóźdź w stopie
za nim dziewczyna
w zielonej sukni w kwiaty i motyle
zwiewnej
utkanej z lekkiego powiewu
kwietniowego wiatru
nie klęka
nie pochyla się
zesztywniała
zdrewniała
jak jesus ukrzyżowana
na inwalidzkim wózku
i stał się cud
ukrzyżowany dźwiga się
do jej ust
pomagają mu aniołowie
w białych jak światło szatach
michał. jasiek i małgośka
W wielu tekstach pojawia się motyw od-chodzenia, umierania, ale on, Wacław Oszajca, nigdzie się nie wybiera – „ja tu zostaję / cokolwiek to znaczy / a znaczyć musi”. To nie najlepsza pora, by odejść, nie chce wiecznego odpoczywania, nie-kończących się wakacji.

Napięcie między przemijaniem a trwa-niem wciąż powraca w kolejnych wierszach. Zacierają się granice między ży-ciem a tym, co nieznane, między tu a tam.

Poezja Oszajcy nie stroni również od aktualnych wydarzeń i problemów społecznych. Piętnuje brak wrażliwości na los migrantów i przeraża go piekło wojny. Ma także intuicję teologa potrafiącego czytać w zaroślach zjawisk i zmysłów

oraz nazywać i pytać po nowemu, by uchronić przed spowszednieniem to, co śmiertelnie piękne.

Najnowszy tomik Oszajcy to porcja świeżych, inspirujących wersetów, „niby

źródło bijące do wnętrza siebie / niby wiatr siebie ścigający / niby. Polecam wszystkim miłośnikom poezji, którzy szukają duchowych doświadczeń pozbawionych banału. *Wojciech Żmudziński SJ*

Za: www.jezuici.pl

Świat jest Boski



Medjugorje

Odeszli do Pana

ŚP. BR. CZESŁAW NÓŻKA OFMConv (1947-2025)

W sobotę, 21 czerwca 2025 r. w szpitalu we Wrocławiu odszedł do Pana br. Czesław Nóżka z klasztoru wrocławskiego. Przeżył 78 lat, z czego niemal 52 w zakonie franciszkańskim.

Br. Czesław urodził się 19 maja 1947 r. w miejscowości Bałdowice w powiecie ostrzeszowskim jako jedno z trojga dzieci Stanisława i Julianny z domu Połomska. W roku 1954 rozpoczął naukę w 7-klasowej szkole podstawowej w Słupi k. Kępna. Po jej ukończeniu w 1961 r. pracował w gospodarstwie rodziców. W 1967 r. odbył zasadniczą służbę wojskową a następnie zamieszkał we Wrocławiu, gdzie podjął pracę w Państwowej Fabryce Wagonów „Pafawag”. Tam też uczęszczał do dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla pracujących w zawodzie ślusarz.

W roku 1971 zgłosił się do zakonu franciszkanów jako kandydat na brata zakonnego. Wtedy też został skierowany na postulat do Radomska. Od samego początku dał się poznać jako człowiek zrównoważony, pogodny, towarzyski i chętny

do pomocy. Po kilku miesiącach formacji wstępnej w Radomsku 2 września 1972 r. rozpoczął kanoniczny nowicjat w Łagiewnikach k. Łodzi pod kierunkiem o. Augustyna Januszewicza.



2 września 1973 r. złożył pierwszą profesję zakonną i został skierowany do klasztoru w Legnicy, gdzie przebywał do roku 1981 r., posługując jako szafarz. W tym czasie 8 grudnia 1977 r. złożył w Krakowie profesję wieczystą, wiążąc się na trwałe z zakonem. W 1980 r. zgłosił swoją gotowość wyjazdu na misje do Boliwii, jednak prośba ta została odroczone. W 1981 r. został skierowany do klasztoru św. Franciszka w Krakowie, skąd po pięciu latach wyjechał do pracy w klasztorach naszej prowincji na terenie Niemiec. Tam posługiwał długie lata najpierw w Ratingen (1986-2000) a następnie w Neustadt (2000-2023), pełniąc obowiązki zakrystiana, kucharza i ogrodnika.

Ze względu na podeszły wiek i słabnące zdrowie w roku 2023 powrócił do Polski i został skierowany do Wrocławia, gdzie pozostawał aż do śmierci. Zmarł w Szpitalu Wojskowym we Wrocławiu, gdzie trafił kilka dni wcześniej z podejrzeniem udaru. *O. Marian Michasiów OFMConv, sekretarz Prowincji*

ŚP. O. JACEK JÓZEF RACZEK SP (1946-2025)

18 czerwca 2025 r. w godzinach porannych w Domu w Krakowie na Wieczystej po długiej i ciężkiej chorobie zmarł o. Jacek (ze chrztu: Józef Jacenty) Raczek od św. Jacka. Miał 78 lat, z których 61 przeżył w zakonie. Dziś przypada Jego rocznica święceń kapłańskich, które przyjął 54 lata temu. Niech odpoczywa w pokoju! Pogrzeb o. Jacka odbędzie się 23 czerwca o godz. 12.00 w kościele pw. Matki Bożej Ostrobramskiej w Krakowie na Wieczystej. Odprowadzenie zmarłego na miejsce spoczynku nastąpi od bramy Cmentarza Rakowickiego o godz. 13.30.

O. Józef Jacenty Raczek, syn Piotra i Zofii, urodził się 17 sierpnia 1946 roku w Pisarzowej, w diecezji tarnowskiej. 24 sierpnia 1946 przyjął sakrament chrztu świętego w kościele parafialnym w Pisarzowej, a w roku 1958 sakrament bierzmowania. W roku 1962, będąc w drugiej klasie Liceum Ogólnokształcącego oraz w Niższym Seminarium Zakonu Pijarów w Krakowie, zwrócił się z prośbą o przyjęcie do nowicjatu. Nowicjat zakonny odbył w Hebdowie, który zakończył złożeniem profesji czasowej 27 sierpnia 1963

roku, obierając jako patrona św. Jacka Odrowąża. Od tego momentu w Zakonie używane było zgodnie z jego życzeniem imię zakonne Jacek.



Po ukończeniu liceum rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne na Instytucie Teologicznym Księża Misjonarzy. 6 października 1968 roku złożył profesję uroczystą na ręce o. Prowincjała Andrzeja Wróbla.

18 czerwca 1971 roku przyjął święcenia prezbiteratu. Bezpośrednio po przyjęciu święceń kapłańskich został skierowany do pracy w Łowiczu, gdzie podjął pracę katechety, łącząc ją z rozpoczętymi w Warszawie studiami katechetycznymi na Akademii Teologii Katolickiej, które ukończył w roku 1976 obroną pracy magisterskiej z katechetyki. W roku 1976 został skierowany do pracy w Cieplicach Śląskich, gdzie podjął obowiązki rektora wspólnoty, wikariusza parafii pw. św. Jana Chrzciciela oraz katechety.

W roku 1979 został powołany na funkcję Magistra Studentatu w Wyższym Seminarium Duchownym Zakonu Pijarów w Krakowie. Wychowawcą juniorów był przez trzy lata. W roku 1982 ponownie został skierowany do Łowicza, gdzie objął funkcję rektora domu i kościoła pw. Matki Bożej Łaskawej i św. Wojciecha. W Łowiczu podjął pracę katechety młodzieży szkół średnich.

W latach 80. naraził się władzom komunistycznym, wspierając opozycję demokratyczną i działaczy Solidarności. Solą

w oku władz komunistycznych było postawienie przed kościołem symbolicznego grobu zamordowanego przez komunistów ks. Jerzego Popiełuszki, dziś błogosławionego patrona robotników. Władze komunistyczne domagały się przeniesienia o. Jacka do innego domu poza województwo skierniewickie. W roku 1991 został wybrany Asystentem Prowincjalnym, objął funkcję rektora Domu w Krakowie-Rakowicach. Obowiązki zakonne łączył z pracą duszpasterską jako wikariusz i katecheta w

parafii pw. Najświętszego Imienia Maryi. Funkcję Asystenta Prowincjalnego wypełniał do roku 1999. W roku 1995 został skierowany do pracy w domu Kraków-Wieczysta, gdzie pełnił rektora domu oraz proboszcza parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia. W roku 2007 powierzono mu obowiązki rektora domu w Jeleniej Górze-Cieplicach, które pełnił do roku 2011. We wspólnocie w Cieplicach pozostał do roku 2021, pełniąc funkcję proboszcza (2007-2011), a następnie wikariusza do 2019 roku. W sierpniu 2021

roku został przeniesiony do wspólnoty Kraków-Wieczysta, gdzie angażował się mimo choroby w pracę duszpasterską. Ostatnie lata posługi w Cieplicach i Krakowie-Wieczystej naznaczone były zmaganiem się z chorobą nowotworową. Niemal do końca starał się być obecnym w życiu parafii i wspólnoty. Zmarł w wieku 78 lat w domu zakonnym w Krakowie-Wieczystej 18 czerwca 2025 roku, w 54 rocznicę święceń kapłańskich. *opracował: o. Edward Kryściak SP*

Za: www.pijarzy.pl